NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II

Rok IX. Kraków, piątek 19 marca 1926 Nr. 64

NOWY DZIENNIK

...administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. ...półki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK“ ...y należy nadsyłać wprost do Administracji. ...rzesłane Redakcji nie będą uwzględnione. ...nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. ...redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwart. Zł. [illegible]
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·80, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·35, „ „ [illegible]

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·80, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·95, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% drożej

Zwycięstwo poczucia odpowiedzialności

Kraków, 18 marca.

Ukończony we wtorek rano — po całonocnem posiedzeniu — drugi ogólno-polski Zjazd Organizacji Sjonistycznej rozpoczął swe obrady pod jak najgorszemi auspicjami. Zanosiło się na to, że rozpętana nieopatrznie agitacja dookoła „ugody“ rozbije jedność i zwartość polskiego sjonizmu. Agitacja ta — o jej formach i nastrojach wolimy dzisiaj już nie wspominać — usunęła całkowicie w cień właściwą pracę i właściwe problemy sjonistyczne. Nie twierdzimy oczywiście, iż „polityka krajowa“ nie jest pracą sjonistyczną. Ale nawet najzagorzalszy „polityk krajowy“ przyzna, że w orbicie zadań sjonistycznych musi jednak na pierwszem miejscu stać — Palestyna. Musi zwłaszcza pierwsze miejsce zajmować Palestyna w obecnej chwili ciężkiego kryzysu gospodarczego, przez jaki kraj przechodzi, w chwili, kiedy nadzieje, wiązane dotąd z projektem rozszerzenia Jewish Agency, okazują się złudnemi, a cały ciężar odpowiedzialności za wybudowę żydowskiej siedziby narodowej spada wyłącznie na barki światowej Organizacji Sjonistycznej. W takim momencie rozbicie najpoważniejszego — nie co do siły finansowej, ale co do liczebności i treści żydowskiej — odłamu organizacyjnego byłoby grzechem nie do darowania, byłoby wprost zbrodnią wobec sjonizmu i żydostwa. A na takie rozbicie organizacji ogólno-sjonistycznej w Polsce zanosiło się przy otwarciu zakończonego onegdaj Zjazdu.

Co stanowiło właściwie kość niezgody? Co roznamiętniało umysły i z najlepszych towarzyszy partyjnych czyniło zwalczających się zaciekle i wprost osobiście — wrogów? Nieszczęsna „pryncypjalność“! Co do konieczności polityki, dążącej do pełnego porozumienia z państwem, narodem i społeczeństwem polskiem, niema w obozie sjonistycznym dwóch zdań. Jednym z fatalnych skutków ostatnich walk w łonie Koła Żydowskiego i sjonizmu polskiego jest właśnie ta okoliczność, że społeczeństwo polskie mogło na tej podstawie nabrać przekonania, iż jedna część sjonistów jest za porozumieniem, a druga przeciw, iż jedna część sjonistów jest bardziej wobec państwa lojalną, a druga mniej lub wcale nie lojalną. Tymczasem tak nie jest, i nigdy tak nie było! W tym zasadniczym punkcie jest sjonizm polski absolutnie zgodny i jednomyślny. Z drugiej strony niema w sjonizmie polskim prawie dwóch zdań co do kwestji, jakim winien być stosunek naszej reprezentacji parlamentarnej do obecnego rządu, który na całej linji — ugody nie dotrzymał. Niema dwóch zdań co do stosunku naszego do rządu, który polityki eksterminacji, przedewszystkiem gospodarczej, wobec ludności żydowskiej — nie złagodził ani na szczyptę. W tych dwóch kierunkach jesteśmy wszyscy jednego zdania. Wszystko zaś, co leży poza tem, jest czczą i jałową — pryncypjalnością. Wiemy zaś, że nic tak nie roznamiętnia, nic tak nie wprawia umysłów w stan gorączki i wrzenia, jak właśnie walka o zasady. Jak dalece walka przedzjazdowa była taką walką o „zasady“, a nie o rzecz samą, wynika najdobitniej z faktu, iż nawet w kwestji stosunku naszego do innych mniejszości narodowych w państwie (razem z niemi, ale tylko o ile to leży w naszym interesie i o ile nie koliduje to z interesami państwowości polskiej!) byliśmy wszyscy ze sobą zgodni. Kłóciliśmy się ciągle i staczaliśmy zacięte harce i homeryckie boje — jedynie i wyłącznie o.., słowa, o... zasady. Harce i boje — najgorsze i najniebezpieczniejsze, bo nie oparte o fundament konkretny i realny, a zależne tylko od abstrakcyjnych formuł, dopuszczających dowolne interpretacje.

Rozpoczął się tedy Zjazd warszawski pod najgorszemi auspicjami, toczył się przy akompanjamencie burz i gromów w atmosferze do najwyższego stopnia podnieconej, a — zakończył się onegdaj rano wśród entuzjastycznych śpiewów „Hatikwy“ i wśród ogólnej harmonji. Rezolucje polityczne, które podaliśmy we wczorajszym numerze, zostały jednomyślnie przyjęte (tylko grupa „Al Hamiszmar“ wstrzymała się od głosowania nad rezolucją mówiąca o wysiłkach pos. Dra Reicha około ugody), Zjazd wyraził zaufanie prez. Koła pos. Hartglasowi, wyraził solidarność z jego programem wyłuszczonym na posiedzeniu Koła w dniu wyboru, oświadczył się (przeciw 6 głosom) za przejściem Koła do opozycji względem rządu z powodu niedotrzymania przez rząd ugody, wkońcu wyraził Zjazd życzenie w kierunku ogłoszenia tekstu ugody. Zwyciężyło poczucie odpowiedzialności nad roznamiętnieniem „pryncypjalnem“.

Pierwszym pomyślnym rezultatem Zjazdu sjonistycznego było onegdajsze posiedzenie Koła Żydowskiego, na którem deklarację programową pos. Hartglasa przyjęto do wiadomości wszystkiemi głosami sjonistycznemi (przy wstrzymaniu się Agudy). W ten sposób — miejmy nadzieję — uprzątnięto gruzy dotychczasowych walk i nieporozumień, torując naszej reprezentacji parlamentarnej drogę do owocnej i produktywnej pracy. Położenie żydostwa polskiego jest tak smutne i groźne, że tylko największy, zjednoczony wysiłek wszystkich naszych reprezentacyjnych sił społecznych zdoła przynieść nam ulgę i ratunek.

W. B.

Rozłam wśród folkistów
Poseł Prylucki składa mandat poselski?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 3. (Ln) W łonie partji folkistów od dłuższego czasu istniały różnice zdań, które doprowadziły do rozłamu tej partji. Założono nową grupę pod nazwą Żydowskie stronnictwo demokratyczne. Różnice zdań zarysowują się między posłem Pryluckim a radą naczelną z jednej strony a członkami stronnictwa z drugiej strony. Pos. Prylucki wyjechał zagranicę i jest bardzo możliwem, że zrezygnuje z mandatu poselskiego.

Rada Naczelna Piasta obraduje

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 3 (Ln) Dziś obradowała rada naczelna Piasta pod przewodnictwem posła Witosa, przy udziale delegatów wszystkich województw Rzeczypospolitej. Referat o sytuacji politycznej wygłosił pos. Witos, poświęcając w swem przemówieniu szczególną uwagę wypadkom politycznym, które poprzedziły powstanie obecnego rządu koalicyjnego.

Referat o sytuacji gospodarczej państwa wygłosił min. Osiecki, przedstawiając zamierzenia i wysiłki rządu koalicyjnego w kierunku poprawy sytuacji gospodarczej, bilansu handlowego i płatniczego i w kierunku obniżania kosztów produkcji w przemyśle.

Wicemarszałek Dębski wygłosił referat o aktualnych zagadnieniach polityki zagranicznej. Min. Kiernik złożył sprawozdanie z działalności członków Piasta zasiadających w gabinecie koalicyjnym.

Po referatach wywiązała się dyskusja. Narady rady naczelnej potrwają dwa dni.

Gen. Zagórski zawieszony w urzędowaniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 3. (Ln) Min. spraw wojsk. gen. Żeligowski zawiesił w urzędowaniu gen. Zagórskiego w związku z wyrokiem zapadłym na wczorajszej rozprawie przeciw red. Stpiczyńskiemu. Sprawa będzie rozpatrywana przez generalski sąd honorowy.

Prace nad prowizorjum budżetowem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 3. (Ln) Dnia 15 bm. odbyło się posiedzenie delegatów min. skarbu, na którem dyrektor departamentu budżetowego min. skarbu p. Grodyński przedstawił zasady, na jakich opierać się ma prowizorjum budżetowe na okres od 1. kwietnia br. Nowe prowizorjum jest konieczne z tego względu, że dotychczasowe prowizorjum kończy się 25-go marca.

Projekt ustawy dentystycznej
znajdzie się na plenum Sejmu w przyszłym tygodniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 3. (Ln.) Projekt ustawy dentystycznej znajdzie się w sejmie na jednem z posiedzeń, które odbędą się w przyszłym tygodniu. Rząd ze swej strony zapowiada poprawki do tego projektu.

Sprostowanie.

W inseracie „Świadectwo Pochodzenia Prawdziwych Win Karmel“ firmy Henryk Bloch w Drohobyczu Nr. 60 „Nowego Dziennika“, strona 12 z dnia 14 b. m. zaszła pomyłka, a mianowicie w 15 wierszu Jaffa, dnia 28 lutego 1926 **ma być 1925.**

Min. spraw wojskowych żąda podwyższenia budżetu armji

Jednomyślny sprzeciw komisji budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 3 (Ln) Sejmowa komisja budżetowa poświęciła dzisiejsze całodzienne posiedzenie dalszemu rozpatrywaniu budżetu min. spraw wojskowych. Pierwszy przemawiał min. **Żeligowski.** Na czas przemówienia ministra posiedzenie zostało uznane za tajne. Min. Żeligowski oświadczył, że będzie się domagał od rady min. powiększenia budżetu wojskowego w niektórych dziedzinach.

Pos **Michalak** (NPR) wypowiedział się przeciwko podwyższeniu budżetu.

Pos. **Rozmarin** (Koła Żydowskie): Z wywodów p. ministra wynika, że armja nasza nie jest dostatecznie przygotowana na wypadek wojny. Są znaczne braki w wyszkoleniu, uzbrojeniu i umundurowaniu. To wszystko wykazuje, że kierownictwo wojskowe w nieodpowiedni sposób używało funduszów przyznanych na cele wojskowe. Jest rzeczą Sejmu przyglądnąć się tej gospodarce. Mowca zapytuje, co się stało z pożyczką francuską, która wynosiła swego czasu 300 miljonów franków i to wtedy, kiedy kurs franka był dość wysoki. Budżet wojskowy używany jest więcej na cele konsumpcyjne. Administracja armji nie stoi na wysokości zadania. Mowca przytacza fakt, że intendantura lwowska płaciła po 200 i 300 zł więcej za żyto, mimo że miała tańsze oferty. Dostawcy wojskowi rekrutują się z aferzystów. Słychać głosy, że stoją za nimi stronnictwa polityczne, które w ten sposób zasilają kasy partyjne.

Przechodząc do sprawy przedsiębiorstw państwowych, które mają dostarczyć armji amunicji i broni, mowca stwierdza, że przedsiębiorstwa te, które powstały wyłącznie z funduszów państwowych, wydają znaczne sumy na utrzymanie dzienników nie mających nic wspólnego z przemysłem wojennym. Mowca przytacza fakt, że pod pozorem popierania przemysłu krajowego, odrzucono ofertę zagraniczną na dostawę siodeł o 40 procent niższą. Minister wystąpił z żądaniem podwyżki budżetu, twierdząc, że znajdzie w społeczeństwie zrozumienie. P. minister jednak myli się, bo nawet w tych kołach, które z największą troskliwością odnoszą się do spraw armji panuje przekonanie, że wydatki na nią w dzisiejszej sytuacji są wygórowane i dlatego nie może być mowy o podwyższeniu budżetu.

Mowca stwierdza w dalszym ciągu, że budżet nawet w tej wysokości, w jakiej przedstawił go wczoraj referent, nie jest do zrealizowania. W najbliższych dniach min. skarbu przedłoży prowizorjum budżetowe, przedstawi stan finansowy państwa i społeczeństwo dowie się od ministra, **że nie tylko niema sposobu zrealizowania budżetu w wysokości miljarda 700 miljonów, ale wobec deficytu za styczeń i luty nie będzie możności zrealizowania nawet budżetu w wysokości półtora miljarda.** Min. Żeligowski powinien uwzględnić sytuację gospodarczą państwa i fakt, że rezultat wojny nie jest zależny wyłącznie od stanu wyszkolenia armji, ale także od stanu gospodarczego państwa.

Pos. **Harusiewicz** (ZLN) motywuje konieczność oszczędności w budżecie wojskowym i uważa podwyższenie budżetu za niemożliwe.

Z kolei przewodniczący komisji pos. Głąbiński zwrócił uwagę, że dotychczas przedstawiony budżet wojskowy nie jest zrównoważony. Dlatego zwróci się do rządu z propozycją, aby jeszcze przed trzeciem czytaniem w komisji, rząd przedstawił pewne wnioski, zmierzające do usunięcia niedoborów, niedomagań, które jeszcze istnieją. Mimo, że komisja uchwaliła przeprowadzić pewne oszczędności, mowca jako referent generalny budżetu uważa za niemożliwe podwyższenie budżetu w ogólności, a w szczególności budżetu min. spraw wojskowych.

Podatek od lokali wynosić będzie 10 proc.

czynszu przedwojennego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 3. (Ln) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej Komisji skarbowej odbyło się drugie czytanie projektu ustawy o podatkach od lokali. Uchwalono wysokość podatku wedle propozycji rządu na 10 procent przedwojennego czynszu, pobieranego w dniu 1 lipca 1914 r. Płatności tego podatku następować będą w ratach kwartalnych.

Pos. Farbstein postawił wniosek, aby stawki wynosiły tylko 6 procent, motywując to tem, że de facto podatek ten będzie wynosił 20 procent, przy lokalach większych, które płacą już dziś 50 procent czynszu przedwojennego, a przy lokalach mniejszych, które dziś płacą 33 procent czynszu przedwojennego, podatek ten będzie wynosił 30 procent.

Wniosek pos. Farbsteina upadł wobec czego został ogłoszony jako votum mniejszości.

Ponadto uchwalono zasadę, że podatek powyższy ściągany będzie wprost od lokatorów, a nie od właścicieli domów, jak się obecnie dzieje w niektórych miastach. Na wniosek posła Kozlowskiego (ZLN) uchwalono, że nadwyżki państwowego funduszu rozbudowy przeznaczone będą na krótkoterminowe pożyczki dla gmin miejskich. —

Rozruchy antyżyd. w Rumunji trwają nadal!

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 16. 3 ŻAT. Z Jas nadeszła wiadomość o dalszych rozruchach antyżydowskich zorganizowanych przez miejscowych studentów rumuńskich. W mieście panuje panika nie do opisania. Sklepy żydowskie są zamknięte, a okiennice mieszkań zasłonięte nawet w dzień. Żydzi nie mogą jeździć tramwajami, ponieważ chuligani zatrzymują wagony tramwajowe i biją wszystkich pasażerów żydowskich. Studenci żydowscy: Nader, Stern, Kohn i Stifter odnieśli bardzo ciężkie obrażenia cielesne, tak że pogotowie ratunkowe musiało ich przewieźć do żydowskiego domu akademickiego, gdzie przebywają również inni ranni studenci żydowscy. Żydowski dom akademicki robi wrażenie szpitala. Prawie wszyscy mieszkańcy domu akademickiego są obandażowani.

Kronika telegraficzna

— (D) W Tieti rozpoczął się dzisiaj przed sądem przysięgłych proces morderców Matteottiego. Dziś odczytano akt oskarżenia. Wdowa po Matteottim zmuszona została do zrzeczenia się powództwa cywilnego. W liście do prezesa sądu pisze, że z powodu jednostronnie przeprowadzonego śledztwa nie weźmie udziału w rozprawie.

— (D) Bankier florencki Giovanni Gindotti zbiegł dzisiaj w niewiadomym kierunku, zostawiając dług w wysokości 2 miljonów lirów. Wdowa po Caruzie ponosi stratę pół miljona lirów.

— (D) Dwóch duńskich lotników wojskowych przedsięwzięło dzisiaj lot Kopenhaga—Tokio. Dzisiaj wylądowali oni w Berlinie, jako w pierwszym etapie podróży.

— (D) W wielkim składzie zwierząt w Nowym Jorku wybuchł pożar. Spłonęła wielka ilość drogocennych okazów żywych małp.

— (Ln) Sejmowa komisja zdrowia publicznego kontynuowała dyskusję nad projektem ustawy o zakładach leczniczych i kosztach leczenia w szpitalach publicznych i o sposobie ich ściągania.

—

LISTY Z KRAJU.

Założenie żyd. Banku Spółdzielczego w Rzeszowie

(Kor. wł.). Rzeszów, 15 marca.

Pauperyzacja kupiectwa żydowskiego, spowodowana „operacjami" na niem dokonanemi przez „znachora" Grabskiego z jednej strony, a bierność rządu i instytucyj finansowych przez państwo dotowanych z drugiej strony, wywołały żywą dyskusję, toczącą się od długiego czasu w gronie kupców żydowskich i żydowskiego przedstawicielstwa parlamentarnego. Sprawa udzielenia pomocy kupiectwu żydowskiemu nie schodzi też z porządku dziennego prasy żydowskiej. Ankieta publiczna „Nowego Dziennika" wykazuje wielkie zainteresowanie kupiectwa żyd. tym problemem, przyczem równocześnie przedstawia nam rozpaczliwe położenie tego stanu społecznego, którego członków można obecnie zarejestrować w urzędach pośrednictwa pracy i wciągać na listy bezrobotnych. Śmiesznie to może brzmi, ale niestety, jest to prawdziwe. Ludność zubożała, nie jest w stanie zaopatrzyć się w artykuły pierwszej potrzeby. Do tego dołącza się brak kredytu, który przypieczętował byt tak kupców, jak i konsumentów, (urzędników i robotników) dotychczas z kredytu u swych kupców korzystających. Taki jest ogólny w kilku zdaniach skreślony, stan kupiectwa żyd., który i u nas nie jest lepszy, boć Rzeszów nie jest i nie może, siłą rzeczy, być wyjątkiem. Ten smutny obraz a ponadto zwinięcie oddziałów „Banku Małopolskiego" i „Polskiego Banku Przemysłowego" w naszem mieście spowodowało grono kupców do powzięcia pewnych konkretnych uchwał, które po części zrealizowano. Założono bowiem u nas „Bank spółdzielczy kupców i przemysłowców z ogr. odp.", który po zarejestrowaniu swego statutu w tut. Sądzie okręgowym rozpoznał dnia 23 lutego br. swą działalność. Zadaniem owego banku jest: udzielanie wszelkiego rodzaju kredytu (np. towarowego), przyjmowanie wkładów oszczędnościowych, inkasowanie weksli oraz załatwianie inych czynności w zakres bankowości wchodzących. Bank pozostający pod fachowem kierownictwem p. L. Chaima, od szeregu lat w dziedzinie bankowości pracującego, daje rękojmię sumiennego i skrupulatnego załatwienia spraw jemu zleconych. Oczywistą jest rzeczą, że bez pomocy kupców samych, kierownictwo nie podoła swym zadaniom. Bierne zachowanie się władz państwowych wobec postulatów żyd. kupców zmusza tychże do samopomocy. I tutaj właśnie jest sposobność do czynów. Składanie drobnych nawet oszczędności, przyczyni się do ratunku niejednej drobnej egzystencji. Oby prace tej instytucji przyniosły pożądane owoce. Rad.

RADOMYŚL. (Kor. wł.).

Z okazji purim urządziła żydowska biblioteka narodowa przedstawienie sztuki Gordina „Der wilder Mensch" pod reżyserją p. Vogelfanga. W przedstawieniu wziął również udział chór męski pod kierownictwem p. Eisenberga. W grze odznaczyli się pp. König, Schraub, Wind Węgrzyn. Warto zaznaczyć, że wieczorek odbył się w tutejszem miejskiem kasynie przy udziale całej prawie miejscowej inteligencji, a także i wielu chrześcijan. Dochód przeznaczono na bibljotekę. Niedawno urządziliśmy dwa referaty literackie p. Friedmana z Wadowic, a mianowicie o Jehudzie Halewim i Perecu.

Ustawa stemplowa w komisji senackiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 3. (Ln) Senacka komisja prawnicza i skarbowo budżetowa odbyły posiedzenie w sprawie projektu ustawy stemplowej. Referent sen. Glogier wypowiedział się przeciwko wprowadzeniu przymusu notarjalnego w Małopolsce, natomiast oświadczył się za powierzeniem notarjuszom prawa wymiaru i ściągania należytości od aktów prawnych także na terenie Małopolski, motywując to koniecznością unifikacji.

Sen. **Wurzel** stanął w obronie projektu sejmowego. Po dyskusji przewodniczący stwierdził że większość mówców wypowiedziała się za zmianą projektu sejmowego. Wobec tego odracza posiedzenie komisji do przyszłego tygodnia. Na przyszłem posiedzeniu referent przedstawi sformułowany wniosek, nad którym odbędzie się dyskusja.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Walka o 8-godzinny dzień roboczy

Rozpoczęcie londyńskiej konferencji

Międzynarodowa konferencja pracy została onegdaj w Londynie otwartą przez angielskiego premjera Baldwina. W konferencji biorą udział prócz Anglji jeszcze Francja, Niemcy, Belgja i Włochy. Obecnym na konferencji jest też dyrektor międzynarodowego biura pracy, Albert Thomas. Na pierwszem posiedzeniu wygłosił referat angielski minister pracy, który wyjaśnił, że zaproszono tylko te państwa, które brały udział w konferencjach przygotowawczych i z któremi nawiązano pisemną wymianę zdań w sprawie ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej. By jednak nie wywołać podejrzenia, że przedmiotem obrad ma być specjalna konwencja, skierowana przeciwko innym krajom, zaproszono Alberta Thomasa, by w ten sposób dać gwarancję, że konferencja będzie miała prawdziwie międzynarodowy charakter.

Perspektywy wiosennej kampanji w Syrji

Tak Francja, jak i Syrja czynią gorączkowe przygotowania do wiosennej ofenzywy. Próby de Jouvenela w kierunku kompromisowego załatwienia konfliktu spełzły na niczem. W ostatnich czasach de Jouvenel uciekł się do myśli zwołania w Syrji konstytuanty, by w ten sposób odwieść zainteresowanych od zbrojnego powstania. Myśl ta jednak spaliła na panewce, gdyż Mahometanie nie mają zbyt wielkiego zaufania do rządu, pozostającego pod auspicjami Francji. Wojskowe położenie Francji znacznie się polepszyło, przybyły świeże wojska z Francji, a okręty przybywające do Bejrutu wysadzają na ląd tanki i pociągi pancerne. Plany Francji polegają na tem, by południowy Libanon oczyścić z band, oraz wtargnąć do Djebel Druz, zająć Sueidę i stamtąd bombardować góry. Bombardowanie zapomocą aeroplanów wzgórz, zamieszkanych przez wojowniczych Druzów ma doprowadzić do pokonania tego plemienia, które tyle krwi już napsuło Francuzom.

Podziękowanie.

Wszystkim Paniom, które brały udział w urządzeniu Kermaszu na rzecz żyd. Kuchni ludowej, dnia 14 bm. a w szczególności WPp. Wellnerowej, Biliżance, Steinównie, kierowniczce szkółki frebl. w Podgórzu, Jazz bandu Z. K. S. „Makkabi", wyrażamy tą drogą serdeczne podziękowanie. Wydział Stow. „Bejt-Lechem"

Rezultaty marcowej sesji Ligi Narodów

Kraków, 18 marca.

(K.) Gdyśmy wczoraj na podstawie telegramów, otrzymanych wieczorem pisali artykuł, zatytułowany „Kompromis w Genewie na widowni", nie mogliśmy przypuszczać, że późniejsze depesze, otrzymane o północy w chwili zamknięcia numeru obrócą w niwecz nadzieje większości ludności wszystkich prawie państw europejskich, spragnionych pokoju i dlatego pozytywnie do Ligi Narodów się odnoszącej. Niestety upór Brazylji, względnie jej delegata Mella Franca, osobiście bądź co bądź zaangażowanego, uniemożliwiły dojście kompromisu do skutku. Na środowem posiedzeniu Ligi Narodów zaproponował wobec tego Chamberlain imieniem Rady Ligi odroczenie do września br. przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów i sprawy rozszerzenia składu Rady. W chwili, gdy to piszemy, nie znamy jeszcze oficjalnej rezolucji plenarnego posiedzenia Ligi Narodów, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Liga Narodów przyjmie wniosek Chamberlaina.

„Rezultaty obecnej sesji Ligi Narodów musimy ocenić z podwójnego punktu widzenia. Przedewszystkiem należy stwierdzić, że Locarno jako idea wyszło obronną ręką z tego zaczarowanego kręgu kotłujących się z błyskawiczną wprost szybkością zmieniających się intryg. Europa, obradująca w Genewie, oceniając powagę sytuacji i wielką doniosłość Locarna, jako widomego symbolu idei pokojowego współżycia narodów, doszła do porozumienia się i przezwyciężyła trudności na pozór nie do pokonania. Liga Natodów wyszła z tych zapasów nieco poszwankowana, ale wszystkie te przejścia wyjdą jej na dobre. Wysunięto bowiem na pierwszy plan wewnętrzną konstrukcję Ligi i spostrzeżoną wadliwość funkcjonowania jej aparatu. Dzięki zasadniczemu stanowisku Szwecji będą musiały sprawy kompetencji Rady i plenum Ligi ulec pewnej i to koniecznej rewizji. Być może, że idea Pan-Europy będzie drogowskazem dla tej możliwej konsolidacji Ligi Narodów, być może, że znajdzie się inny sposób przeprowadzenia rewizji dotychczasowego systemu, ale wszyscy konieczność tej rewizji sobie uświadomili.

A jeśli do oceny rezultatów marcowej sesji Ligi Narodów przystąpimy pod kątem widzenia interesów mocarstwowych Polski, musimy zauważyć, że Polska w tych zapasach odniosła duże powodzenie dzięki obmyślanej i spokojnej taktyce p. Skrzyńskiego. Dobrze się stało, że p. Skrzyński nie uległ hypnozie histerji pp. Strońskich, nie groził wystąpieniem z Ligi, nie wywoływał widma sojuszu z Moskwą, jako antytezy Genewy, chociaż z całym naciskiem podnosił konieczność polskiej reprezentacji w Radzie Ligi. Gdyby p. Skrzyński był powolnem narzędziem podszeptów nerwowej taktyki naszych rodzimych antilocarnistów, Polska wyglądałaby w oczach Europy — jak Brazylja. Szczere mu się więc należy uznanie za uratowanie honoru Polski, jako poważnego czynnika w gronie tych państw, które z całą powagą odnoszą się do nowego porządku w Europie, porządku, zainicjowanego — Locarnem.

LISTY GENEWSKIE.

Kryzys Ligi Narodów

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Genewa, 14 marca.

Przesilenie genewskie doszło do punktu kulminacyjnego i nasuwa — jakikolwiek będzie jego dalszy przebieg — poważne refleksje wszystkim którzy wierzą i wierzyć chcą dalej, w wielką przyszłość Ligi Narodów. Istnienie i rozwój tego organizmu dadzą się bowiem pomyśleć tylko w związku z stopniowem, ale ciągłem podporządkowywaniem interesów państwowych i narodowych interesom europejskim i ogólno-światowym. Podobnie, jak w etyce zmaga się rozsądek z instynktem, tak w stosunkach międzynarodowych, walczy idea solidarności międzynarodowej z potrzebami i interesami narodowemi. Każdorazowy triumf rozsądku nad instynktem, tj. solidarności międzynarodowej nad potrzebami i interesami narodowemi, stanowi krok naprzód na drodze do postępu i cywilizacji. W praworządnych państwach musi obywatel, w zamian za korzystanie z praw, ponosić szereg ofiar: ogólno-państwowy interes ujęty w postanowieniach konstytucji wymaga zawsze daleko idącego ograniczenia praw indywidualnych. Nie może też być inaczej w praworządnym organiźmie międzynarodowym, gdzie miejsce obywateli zajmują państwa i narody. Ewolucja Ligi Narodów musi dążyć do unormowania współżycia narodów według wzoru, jaki daje współżycie obywateli jednego państwa. W państwie stoi na straży praworządności zbrojna siła wykonawcza, vulgo poli-

Z teatru im. J. Słowackiego

„WESELE" St. Wyspiańskiego. (W 25-tą rocznicę premjery.).

I.

Srebrne obchodził wczoraj gody nasz teatr ze swoją świetną przeszłością. Czynem nazwać można wystawienie „Wesela" Wyspiańskiego przez ówczesnego dyrektora Józefa Kotarbińskiego. Boy w swej „Plotce o Weselu" wspomina o Henryku Sienkiewiczu, który po przedstawieniu wyraził się: Albo ja jestem grafomanem, albo autor „Wesela". A więc Sienkiewicz nie zrozumiał „Wesela", nie wyczuł głębokiej z losem Polski rozmowy, co tembardziej jeszcze uwypukla odwagę p. Kotarbińskiego.

Teraz po 25 latach żywota „Wesela", możemy ocenić olbrzymią jego doniosłość, wielką jego rolę w przetwarzaniu polskiej narodowej samowiedzy. „Wesele" rolę swą spełniło i przeszło do Panteonu polskiej literatury. Wszelkie zaś próby uczynienia z niego sztandarowego dzieła dla współczesnego pokolenia uważać można za sztuczną konstrukcję. A może za dowód ubóstwa naszych czasów wyjałowienia idei, skurczenia się duszy. Każda bowiem generacja, jeśli żyje życiem własnem, a nie zapożyczonem, musi mieć swoją własną płomienną tęsknotę, swój własny z duszy płynący i duszę przejmujący krzyk. Nasze zaś pokolenie ma kilka wspaniałych talentów, lecz dotychczas nie włożyło do tornistra jakiegoś poety buławy hetmańskiej. Dlatego „stary" Żeromski umarł jako najtragiczniejszy w Polsce samotnik, a miejsce po nim jeszcze nie zostało objętem.

Wyspiański „Weselem" rozpoczął walkę z upiorami, które wssały się w duszę polską i zatruwały jej zdolność do czynu frazeologją, pustą deklamacją, barwną, a kłamliwą maskieradą, narodowem „bałamuceniem się"

„My jesteśmy jak przeklęci
że nas mara, dziwo nęci,
wytwór tęsknej wyobraźni
serce bierze zmysły drażni,
że nam oczy zaszły mgłami;
pieścimy się jeno snami,"

mówi Wyspiański o całem współczesnem sobie pokoleniu. Bo u źródeł „Wesela" leży głęboka zaduma poety, czy Polska jest jeszcze zdolną do czynu, do wywalczenia zbrojną ręką niepodległości narodowego bytu. I nigdzie tej zdolności nie spostrzega, bo duszę polską przeżarła fikcja, spopielił chocholowy nastrój, do przetworzenia rzeczywistości do ujęcia jej w żelazne klamry światowładnej woli nie ma w Polsce siły.

Dzisiaj, gdy mamy Polskę niepodległą, zaduma twórcy narodowego sumienia boryka się z innymi upiorami, krwawi sobie duszę serdeczną troską o treść tej zmartwychwstałej Polski, o idee nowe, które z głębi swej najświętszej musi wydobyć tęsknoty. Jest to właśnie melodja „Przedwiośnia", a między „Przedwiośniem" a „Weselem" jest taka przepaść, jak między koszmarnym, pełnym okrutnych zwid snem, a ponurą rzeczywistością. Wystarczy wskazać na jedną chociażby postać Nosa, tego pijanego rycerza Przybyszewszczyzny, byśmy sobie unaocznili całą, że tak powiem nieaktualność „Wesela".

A jednak zachowuje „Wesele" wieczystą aktualność" potężnego dzieła natchnienia wielkiego poety. Z zapartym oddechem przypatrujemy się ostatniej scenie, gdy Chochoł przygrywa uśpionym weselnym biesiadnikom. I mimowoli mówimy do siebie cichutko, by nas tylko dusza nasza własna usłyszeć mogła, że i my jesteśmy marjonetkami szyderczej, a nieznanej, nawet przeczuciem nieogarniętej potęgi, że i nam do taktu przygrywa niesamowity chochoł. W podziemiach naszej duszy łka cicho tęsknota za owym złotym rogiem niebosiężnych naszych snów, któreśmy gdzieś na rozstajnych drogach naszego życia, schylając się za czapką, z pawich piór, pogubili i zatracili najświętszą naszą prawdę, najczystsze nasze piękno.

Bo boskim pozostanie przywilejem wielkiego poety, po przez granicy rzeczywistości tej kanwy jego pomysłów dociec do granic nieskończoności i religijnem przejąć nas wzruszeniem. Każde wielkie dzieło jest modlitwą serca kochającego, jest świętą skargą samotnego człowieka, który wyszedłszy z ram czasu staje oko w oko z Bogiem — przeznaczeniem. A że Wyspiański był poetą, dlatego do „Wesela" sztucznej nie potrzeba dorabiać aktualności, bo zachowuje wieczystość aktualność rozmodlonej rozmowy poety z Bogiem.

Dr. M. Kanfer.

ejant. Liga Narodów niema jeszcze pisanej konstytucji dla politycznych praw i obowiązków narodów i nie ma również — policjanta. Wszelkie zagadnienia i spory polityczne mogą być rozwiązane li tylko drogą pertraktacyj, zdążających do pogodzenia sprzecznych interesów poszczególnych państw i sankcjonowanych w końcu, proceduralnie przewidzianym wyrazem woli Rady i Zgromadzenia Ligi. Niema wprawdzie Liga policji, ale na straży wykonania jej woli stoi, i stać powinna, międzynarodowa opinja publiczna. Ludzie wpływający najbardziej na kształtowanie się tej opinji, a więc mężowie stanu, publicyści, dziennikarze itd., muszą stać się — oni przedewszystkiem! — obywatelami Ligi Narodów i w obronie interesów swego państwa nie wolno im posuwać się zbyt daleko i zapominać o nadewszystko ważnych interesach Ligi.

W aktualnym, konkretnym wypadku chodzi o rozwiązanie zagadnienia o dwojakim podkładzie: technicznym i politycznym. Techniczną stroną zagadnienia jest sam projekt reorganizacji Rady. Jego stroną polityczną jest żądanie przeprowadzenia tej reorganizacji równocześnie z przyznaniem stałego miejsca Niemcom. Rozważania na temat strony technicznej szłyby w kierunku zbadania konieczności, wzgl. pożyteczności rozszerzenia Rady oraz stwierdzenia, czy i jakiego rodzaju reorganizacja Rady byłaby wskazaną, celem osiągnięcia sprawniejszego i bezstronniejszego jej funkcjonowania.

Nie ulega wątpliwości, że tak pojętego zagadnienia nie chcianoby rozstrzygnąć na obecnej, dla innego celu zwołanej sesji nadzwyczajnej, lecz oddanoby sprawę Komisji, do zbadania i przedłożenia zebraniu wrześniowemu. Nawiasem należy stwierdzić, w imię prawdy, że projektowi powiększenia ilości miejsc stałych sprzeciwiałaby się nietylko Szwecja, ale też bardzo wiele innych państw nie reprezentowanych w Radzie.

Za decyzją natychmiastową przemawiają więc tylko względy polityczne, wywołane faktem wstąpienia Niemiec do Ligi i przyrzeczenia im w Locarno stałego miejsca w Radzie. Z czterech kandydatur (Hiszpanja, Polska, Brazylja i Chiny) zasługiwała na bezzwłoczne uwzględnienie tylko kandydatura polska. Stanowisko Szwecji wykluczyło z góry możliwość jednomyślnego wypowiedzenia się Rady za miejscem stałem. Briand, po powrocie z Paryża, pojął odrazu, że celem załagodzenia groźnego sporu musi poczynić daleko idące ustępstwa i skłonić do ustępstw także innych. W piątek popołudniu zdawało się już wszystkim, że porozumienie doszło do skutku. Nie znano jeszcze treści propozycji Vanderveldego (oddanie sprawy stałych miejsc Komisji, przyznanie Polsce natychmiast miejsca niestałego), ale nastrój był bardzo optymistyczny i mówiono ogólnie o bliskiem, szczęśliwem zakończeniu kryzysu. Dopiero wieczór wysiadł przed hotelem Beau-Rivage Luther z swojego wielkiego, masywnego auta i udał się do Chamberlain'a. Po krótkiej rozmowie wyszedł, niezwykle wzruszony i blady i wsiadł w milczeniu z powrotem do auta. Dopiero w późnych godzinach wieczornych dowiedzieliśmy się u Brianda o treści propozycji i o odrzuceniu jej przez Niemcy. „Z naszej strony posunęliśmy ustępliwość do najdalszych granic — Niemcy natomiast nie chcą ani na jeden cal odstąpić od swojego pierwotnego stanowiska. Nie mamy już nic do powiedzenia. Teraz Niemcy mają głos". Nazajutrz panował w kołach dyplomatycznych nastrój niezwykle pesymistyczny i mówiono poważnie o zerwaniu dalszych rokowań i zanulowaniu traktatów locarneńskich. Zgromadzenie zebrało się celem uczczenia pamięci Leona Bourgeois — niezwykle „a propos"! — i celem uchwalenia funduszów na budowę nowego pałacu Ligi Narodów. Dla wytłumaczenia stanowiska niemieckiego ogłosił Stresemann długi artykuł w „Journal de Geneve", a wieczorem zaprosił do siebie prasę i powtórzył jeszcze raz ustnie treść tego artykułu. Kwintesencją tych długich wywodów jest oświadczenie, że Niemcy są zwolennikami idei stworzenia nowych miejsc niestałych w Radzie, ale nie mogą się oświadczyć za tem, lub owem państwem, jak długo nie są same członkami Rady. Żadnej zasadniczej opozycji przeciw rozszerzeniu Rady we wrześniu i przeciw przyznaniu niestałego miejsca Polsce nie mają. Żadną miarą nie mogą jednak zgodzić się na rozszerzenie Rady podczas obecnej sesji nadzwyczajnej. Ta nieustępliwość Niemiec nie przysporzyła im dużo sympatji, podczas gdy stanowisko Polski, a szczególnie umiarkowany spokój p. Skrzyńskiego, ogólnie się podoba.

M. Kahany.

KRONIKA

Kraków, 3 Nisan — 18 marca.

— **DYPLOMATA MEKSYKANSKI W KRAKOWIE.** Konsul generalny i charge d'affaires meksykański w Pradze p. Enrique Santibanez przyjeżdża w piątek, dnia 19 bm. rano do Krakowa. Pan Santibanez zabawi w naszem mieście do niedzieli i odjedzie stąd popołudniu do Warszawy. W Krakowie zamieszka w Hotelu francuskim.

— **SPRAWA RADY M. KRAKOWA** była w poniedziałek 15 bm. rozpatrywana przez Najw. Trybunał administracyjny w Warszawie. Po wysłuchaniu zastępców rozwiązanej Rady Dra Grossa, Dra Klimeckiego i prof. Zolla, Trybunał zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzień 26 kwietnia br.

— **SĘDZIOWIE PRZYSIEGLI NA KWIETNIOWĄ KADENCJĘ.** W prezydium sądu okręgowego karnego w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na II-gą kadencję, rozpoczynającą się dnia 15 kwietnia br. Wylosowani zostali jako przysięgli główni: Albinowski Miecz. inżynier, Armatys Tad. optyk, Bartel Wład. urz,. banku Bernal Józef urzędnik Tow. Wzaj. Ubezp., Borgenicht Józef właść. realn., Bośniacki Tad. kier. Tow. akc., Cegielski Winc. instalator, Chylewski Wiktor inżynier, Fedorski Zygmunt przedsiębiorca budowlany, Franzman Zygm. właść. kina, Garżyński Zygm. fotograf, Jabłoński Stan. właść. realn., Jaroszewski Bol. urzędnik kasy chorych, Kiljan Karol urzę. Tow. Roln.. Konderski Wacław dyr. banku, Kornreich Stan. dyr banku, Kostka Stan. urzędnik Syndykatu Rol. Dr Kroo Jan prywatny, Krówczyński Stan aptekarz, Kurkiewicz Miecz. inżynier. Kwaśniewski Wład. kupiec, Dr Lanckoroński Zbigniew właść. realn., Łojek Szczepan skład mebli, Madeyski Karol urzą banku, Małyszczycki Stan. inżynier, Masłowski Bol. aptekarz, Mączyński Franc. budowniczy, Nizio Wacław handlowiec, Poniński Adolf dyr. Synd. Roln., Potocki Apolinary urz. PTH, Raczyński August bankier, Regenstreif Zygm. inżynier, Skocki Kazimierz urzędnik banku, Skowronek Józef urzędnik banku, Taszkowski Stanisław urz. banku, Tyszkiewicz Jan właść. ziemski. **Przysięgli zastępcy:** Barański Ant. kupiec, Bąk Leon zegarmistrz, Bielecki Józef kupiec, Jabłoński Tad. fotograf, Kalinowski Jan kupiec, Karwat Karol cieśla, Kowalik Jan krawiec, Radwański Antoni kapelusznik, Zaremba Aleksander kupiec.

Losowaniu przewodniczył prezes Pelc przy udziale sso. Dr Hubaczka i sso. Swiądrowki. Prokuraturę reprezentował prok. Dr. Bason, a Izbę adwokacką Dr Bogdani.

— **TOWARZYSTWO MIŁOSNIKÓW KSIĄŻKI W KRAKOWIE** urządza w dniach 19 i 20 bm. w piwnicy gotyckiej pod księgarnią Gebethnera i Wolffa Aukcję zbioru sztychów i rycin — obcych i polskich. (Chodowiecki, Eisen. Płoński, Norblin, Wyczółkowski i inni). Cena wywołania każdej ryciny: 1 złoty. Początek aukcji o godzinie 6-tej popoł. Wstęp wolny.

— **Z POCZTY.** Z dniem 15 bm. wprowadzono relację telefoniczną Kraków—Kravsko (Czechosłowacja). Opłata za 3-minutową jednostkę rozmowy zwykłej 3 franki.

Od dnia 16 bm. wprowadzono relację telefoniczną Oświęcim—Semmering. Opłata za 3 minut, jednostkę rozmowy zwykłej w tej relacji wynosi 3 fr. 60 cent.

Z dniem 20 bm. uruchamia się agencje pocztową Wierzbno powiat Miechów, Województwo Kielce. Agencja ta połączona będzie z Urzędem poczt. Kraków 2 przez konwój pocztowy Kraków—Posądza.

— **PO DŁUŻSZYCH POSZUKIWANIACH** wyśledzono i aresztowano Józefa Nowaka z Wyciąż jako czwartego sprawcę zbrojnego napadu rabunkowego dokonanego w dniu 30 stycznia na mieniu Marcina i Marji Walczaków w Bieńczycach pow. Kraków. Nowaka odstawiono do sądu okr. karn. w Krakowie, w ślad za odstawionymi tam swego czasu jego spólnikami Stanisławem Chudziakiem, Janem Łodygą i Janem Prykiem z Wyciąż. Nowak przyznał się do uczestnictwa w napadzie rabunkowym.

— **ARESZTOWANO** i odstawiono do sądu Jacentego Dziurę (lat 25) i Józefa Kanię (lat 28), którzy dopuścili się szeregu kradzieży mieszkaniowych w Woli Batowskiej, między innemi na szkodę Kazimierza Bistrygi, któremu skradli garderobę znacznej wartości. Rzeczy skradzione w całości odebrano.

— **KRADZIEŻ W FABRYCE WATY.** Organa ekspozytury śledczej aresztowały Stanisława Mączyńskiego (lat 26), z Balic i Franciszka Kaszubę (lat 28) z Rząski, którzy w nocy z 6 na 7 bm. skradli ze zamkniętego biura fabryki waty Stanisława Abrahamowicza przy ul. Juljusza Lea maszynę do pisania i pasy popędowe. Skradzioną maszynę odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś Mączyńskiego i Kaszubę odstawiono do aresztów sądowych.

— **ZŁODZIEJE W KIOSKU.** Helena Porniowa właśc. kiosku przy ul. Lubicz l. 18 doniosła do policji, że dnia 16 bm. skradziono jej z kiosku książkę ze znaczkami pocztowemi i stemplami wartości 200 zł.

— **POŻAR W SKLEPIE.** Dnia 16 bm. o godz. 23-ciej wybuchł pożar w sklepie z przyborami norymberskiemi przy ul. Starowiślnej l. 25. Ogień powstał od rozpalonego pieca, od którego zajęły się papiery. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła. — Szkoda nieznaczna.

— **ODCZYT PROF. BUJWIDA** na temat: „Warunki odżywiania się w dzisiejszych czasach bezrobocia", odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych, Kraków, Sławkowska 6. Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny.

— **„ZEBRANIE TOWARZYSKIE"** Przedświtu, połączonez dancingiem, a mające się odbyć w najbliższą sobotę, 20 bm. w salach Towarzystwa Lekarskiego, wzbudziło duże zainteresowanie w kołach inteligencji żydowskiej. Będzie to bowiem pożegnalna w tym sezonie zabawa licznych przyjaciół sympatycznego związku akademickiego, którego imprezy towarzyskie cieszą się zasłużonym mirem. Ekskluzywny charakter zebrania zapewni uczestnikom swobodną, a miłą zabawę w ścisłem gronie.

Dla uniknięcia ciągłych nieporozumień zwraca sekretarjat związku uwagę, że na tę zabawę bezwzględnie zaproszeń nie wydaje się 382

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Kłopoty podatkowe właścicieli domów w Berlinie

Berlin, w marcu.

Jedną z najważniejszych i najbardziej zawiłych spraw, której poznanie i rozwikłanie na stręcza niemało trudności, jest dla obcych właścicieli realności w Berlinie kwestja podatkowa.

Czysty zysk, osiągany z dochodów, jakie przynosi dana realność, stoi w ścisłym związku z wysokością nałożonych podatków, a wymiar tychże zależnym jest znowu od sumiennego i fachowego prowadzenia spraw właściciela domu przez obranego zarządcę. Aczkolwiek ustawa reguluje wysokość stawek podatkowych, jednakże jest rzeczą ogromnej wagi, w jaki sposób powstało obliczenie podstawy wymiaru podatkowego i jak dalece wykorzystane zostały wszelkie ulgi i zniżki przysługujące właścicielowi.

Poniżej spróbuję dać krótki przegląd podatków, dotyczących realności posiadanych w Berlinie. Przedewszystkiem trzeba tu rozróżnić dwa rodzaje podatków: I. stałe podatki miesięczne, ciążące bezpośrednio na realności i z niej płacone i II. odrębne podatki roczne, płacone przez właściciela, jako osobę fizyczną.

I.

Podatki miesięczne przedstawiają się następująco:

a) **podatek od nieruchomości.** Oblicza się go, biorąc 0·02 procent od wartości podatkowej nieruchomości, (którą to wartość przyjmuje się jako równą w przybliżeniu przedwojennej). Ten podatek służył dotychczas za podstawę do obliczania innych.

b) **miejski dodatek gminny** — wynosił dotychczas 100 procent podatku wymienionego pod a). Najnowszem rozporządzeniem, przeciw któremu podniosły się protesty, został podatek ten podniesiony do wysokości 112 i pół procent, z działaniem wstecz od 1 kwietnia 1925 począwszy. Ponieważ ta podwyżka dopiero teraz weszła w życie, zatem nie była dotychczas ściągana od lokatorów równocześnie z czynszem mies., a co za tem idzie nie odprowadzano jej do tej pory do Kas podatkowych; wobec tego staje się ona obecnie płatną naraz za 12 mies. wstecz od 1. IV. 1925 do 31. III. 1926 w wysokości 150 procent podatku, wymienionego pod a),

c) **podatek domowo-czynszowy**, który wynosi od paru miesięcy 700 procent podatku pod a) wymienionego. Podatek ten jest obecnie ważnym problemem ekonomicznym i toczą się co do niego walki na terenie parlamentu. Wynosi on około 28 procent czynszu przedwojennego. Szczególnie przy tym podatku trzeba mieć bacznie na oku interes właściciela, ponieważ w całym szeregu wypadków przewidziane są ulgi na korzyść właściciela względnie najemcy i to 1) w wypadku, gdy hipoteczne obciążenie realności nie przekraczało w roku 1914 — 20 procent wartości, 2) na rzecz upłaty procentów od długów hipotecznych, i to w wysokości procentów faktycznie zapłacić się mających. (Przepis ten posiadał ważność tylko w 1-szym kwartale 1925 roku, a jak miałem sposobność zauważyć przy wykonywaniu moich czynności kontrolnych, wielu zarządców nie zrobiło zgoła żadnego użytku z przysługującej właścicielom ulgi), 3) W wypadku ciężkiego położenia materjalnego najemcy.

Gdy do sumy powyższych 3-ch podatków dodamy miesięczne należytości za czyszczenie ulic, wywóz nieczystości, wymiatanie kominów etc. — dojdziemy do kwoty, odpowiadającej 30 do 34 procent czynszu przedwojennego, jak to miałem sposobność stwierdzić statystycznie w ciągu mojej praktyki.

II. —

Osobiste podatki właściciela.

1) **Podatek dochodowy.** Obciąża on w progresji od 10—20 procent zysk, jaki pozostaje właścicielowi z dochodów realności. Tu nastręcza się zarządcy najlepsza sposobność do dzielnego zastąpienia interesów swego mocodawcy, ponieważ na punkcie obliczenia zysku, o którym mowa, wyłaniają się zazwyczaj sprzeczności. Władze podatkowe stoją na stanowisku, że nie można z dochodu potrącać wydatków na większe adaptacje, poczynione przez właściciela, ponieważ uskutecznienie ich zmierza do trwałego polepszenia substancji, a więc majątku właściciela. W takim wypadku warto czynić starania o obniżenie wysokości wymierzonego podatku. Według najnowszego orzeczenia można odliczyć od nadwyżki dochodów, będącej podstawą wymiaru, kwotę przypadającą na amortyzację budynku oraz wszelkie inne wolne od podatku kwoty.

2) **Podatek majątkowy**; pobierany jest wedle skali od 4—7 procent zależnie od wielkości majątku. Wartość majątkowa, jaką przedstawia dom, oblicza się w specjalny sposób, a mianowicie odliczając od wartości przedwojennej budynku 70, względnie 80 procent, na obniżenie wartości. Podatek ten płatny jest podobnie, jak poprzedni w ratach kwartalnych. Obecnie czynione są przygotowania, do tyczące zasadniczych zmian w odniesieniu do obu podatków; istnieje zamiar wprowadzenia stałych podstaw, tak, jak przed wojną, przez co płatnik nie podlegałby ustawicznym zmianom przy obliczaniu wymiaru.

Już ten krótki przegląd rzuca dostateczne światło na ważność i zawikłanie omówionych kwestyj, które się z każdym dniem kompliku ją przez wydawanie coraz to nowych rozporządzeń i poprawek.

Bardzo ważną między innemi jest już wyżej wspomniana kwestja, dotycząca zmiany podatku domowo-czynszowego. Ten pruski państwowy podatek, który jak wyżej wykazałem, dotąd był obliczany, jako wielokrotność podatku od nieruchomości, ma od 1 kwietnia 1926 wynosić ogółem 40 procent czynszu, biorąc za podstawę czynsz przedwojenny. (Do 1. kwietnia 1926, według ustawy państwowej czynsz osiągnie wysokość przedwojenną). Właściwie ciąży podatek ten na lokatorze, który płaci go, jako część składową czynszu — właściciel domu jest w tym wypadku bezpłatnym urzędnikiem państwowym, odpowiadającym za ściągnięcie i odprowadzenie tegoż podatku.

Wyjaśnię jeszcze pokrótce gospodarcze i formalne uzasadnienie wyżej omówionych podatków. Przed wojną były domy prawie w całości obciążone hipotecznie i przeważną część z dochodów, jakie przynosiły czynsze, zużywano na płacenie odsetek; właścicielowi zaś pozostawała tylko niewielka nadwyżka z tych dochodów. Obciążenie to hipoteczne zostało przez inflację w zupełności usunięte, a przywrócone zostało dopiero przez ustawę waloryzacyjną i to tylko w jednej czwartej części dawnej wysokości, przyczem stopa procentowa jest minimalna. Zatem przy zrównaniu się czynszów z wysokością przedwojenną, dochody właściciela domu, płynące z tych czynszów osiągnęłoby kwotę kilkakroć przewyższającą dochody, jakie miał przed wojną. I tu kładzie państwo rękę na tej ewentualnej nadwyżce, ściągając ją od właściciela w postaci podatku domowo-czynszowego. Oczekiwane jest teraz zatwierdzenie nowego projektu ustawy, który dotyczy tego właśnie związku między podatkiem wspomnianym a obciążeniem hipotecznem, przewidziane są ulgi, obniżenia dla tych właścicieli, których nieruchomości po 31 grudnia 1918 były obciążone mniej, jak w 50 procent. W ten sposób właściciel, którego kapitał tkwi w mało obciążonym domu, ma zapewnione oprocentowanie tegoż kapitału.

Trzeba jednak zaznaczyć, że od korzystania z tej ulgi mają być wykluczeni nabywcy z okresu inflacji (według projektu ustawy ci, którzy nabyli domy między dniem 1. I. 1920, do dnia 15. listopada 1923, to znaczy do dnia wprowadzenia stałej waluty, (czyli, że im nie będzie przysługiwać obniżenie podatku domowo-czynszowego.

Jak z tego widać, kroi się na ważne, zasadnicze zmiany w ustawodastwie podatkowem i jest rzeczą wielkiej wagi dla właścicieli realności w Berlinie, aby byli należycie o tych sprawach informowani, ponieważ mają one znaczny wpływ przy ocenie wartości danego domu.

inż. arch. Henryk Schöngut.

Z przemówienia min. Zdziechowskiego w Poznaniu

Potępienie nadmiernych podatków samorządowych i opłat socjalnych. — Dlaczego nie możemy otrzymać pożyczki?

P. min. Zdziechowski, objeżdżając całe państwo, wygłosił tym razem w Izbie handlowo-przemysłowej w Poznaniu przemówienie prawie zupełnie zgodne z znanem jego przemówieniem niedawnem w Krakowie. Kilka tylko szczegółów nowych zasługuje na uwagę. I tak stwierdził p. minister, że należy pociągnąć do świadczeń podatkowych większą niż obecnie liczbę obywateli, mając przytem niewątpliwie na myśli szerokie warstwy rolników. Ponadto ciekawą jest ostra krytyka samorządów i nadmiernych opłat socjalnych. Mówił o tem p. Zdziechowski:

„Można i należy mówić o zmniejszeniu przynajmniej na okres pewnego czasu stabilizacji świadczeń na rzecz samorządu (brawa).

O wzroście tempa wydatków samorządowych świadczy fakt, że podczas, gdy zamknięcie kas za r. 1924 wykazało wydatów w wysokości bez Górnego Śląska około 300 miljonów złotych, co wydaje mi się i tak zbyt dużo, to preliminarze na rok 1926 przewidują w wydatkach 496 miljonów złotych.

Tak samo trzeba poważnie zastanowić się nad ciężarami, wynikającemi z ubezpieczeń społecznych (brawa), nad gospodarką temi finansami (brawa) i tu daje się zauważyć ogromny wzrost wydatków. Wkładki z roku 1924 wszystkich ubezpieczeń w państwie, z wyjątkiem funduszu bezrobocia, wynosiły 157.000.000 zł., za rok 1925 mam tylko dane, dotyczące b. zaboru pruskiego i widzę z nich, że ubezpieczenia z wyjątkiem wkładek na kasy chorych z 10 miljonów złotych w roku 1924 podniosły się w roku 1925 do 18 miljonów złotych. Gdyby wzrost wydatków na ubezpieczenia społeczne szedł w tak szybkim tempie, byłoby to nadzwyczaj niebezpieczne i musiałoby to znaleźć swój wyraz w kosztach produkcji".

O obecnym stanie widoków na pożyczkę zagraniczną wyraził się p. Zdziechowski dość pogodnie ale bez żadnych konkretnych przyrzeczeń:

„Na łamach ukazują się informacje o pertraktacjach z „Bankers Trustem" w sprawie wydzierżawienia monopolu tytoniowego. Jest rzeczą niesłuszną przypuszczać, że te pertraktacje się rozwijały. Zmieniła się tylko w międzyczasie forma stosunku ministra skarbu do tych pertraktacji, gdyż nie uważałem za wskazane i możliwe w obecnym okresie udzieloną opcję bankowi przedłużyć. Przedewszystkiem musimy pamiętać, że hipoteka naszego monopolu tytoniowego jest obciążona przez pożyczkę, zawartą we Włoszech i że przy pertraktacjach z kimkolwiek trzeba będzie przedewszystkiem wyjaśnić stosunek do wierzyciela, korzystającego z zapisu na pierwszym planie hipoteki i dopiero potem bliżej rozmówić się o warunki przeprowadzenia nowej tranzakcji.

na gruncie Stanów Zjednoczonych.

Wszystkie pertraktacje zawsze dotychczas komplikują się zagadnieniem zaufania do naszej gospodarki wewnętrznej. Trudności nasze są za granicą doskonale znane i tu tkwi największa trudność, nie zaś w tych, czy innych warunkach. Główną więc jest rzeczą stworzyć warunki zaufania, które jest potrzebne do emitowania pożyczki na tanich warunkach, przedewszystkiem do uporządkowania domu wewnątrz".

Podkreślaliśmy już niezliczoną ilość razy, że bez przywrócenia praworządności i ładu wewnętrznego nie zdobędziemy zaufania zagranicą. Dobrze, że zrozumiał to już p. minister skarbu, ale, niestety, jak niewiele w tym kierunku dotychczas zdziałano!!

Pokrzywdzenie ludności żydowskiej przy nominacji Komisyj Szacunkowych

„Przegląd Kupiecki", organ Związku stowarzyszeń kupieckich Małop. zachodniej pisze:

„Z całego szeregu miast Województwa krakowskiego dochodzą nas żażalenia zorganizowanego kupiectwa żydowskiego, stanowiącego 70% płatników podatku obrotowego, że przy nominacjach członków do komisyj szacunkowych — zignorowała Izba Skarbowa przedstawionych jej przez zorganizowane kupiectwo kandydatów.

Pytają się nas podatnicy, czy ma się u nas powtórzyć to, co uczynili członkowie komisyj szacunkowych w Wileńskiem, tj. bojkotować posiedzenia komisyj. Czy tego sobie życzy krakowska Izba Skarbowa, śmiemy wątpić".

Łatwo sobie wyobrazić, jak będą wyglądały wymiary podatkowe wobec takiej obsady komisyj!

Pierwsza w Polsce fabryka sztucznej wełny z celulozy drzewnej i włókien roślinnych

W przemyśle włókienniczym zanosi się na niezwykły przewrót. Wynalazek inż. francuskiego Pellerin'a umożliwia produkowanie sztucznej wełny z drzewnej celulozy i włókien roślinnych. Z przetworu, jaki otrzymujemy z surowca drzewnego, przy zastosowaniu systemu Pellerin'a otrzymujemy produkt o wyglądzie prawdziwego jedwabiu, względnie prawdziwej wełny, którego koszt nie przekracza 10 frs. za 1 kg. Tak niski koszt produkcji zawdzięczać należy faktowi, iż przy zastosowaniu systemu Pellerin'a osiąga się większą produkcję przy mniejszym nakładzie pracy. Podczas gdy przy zastosowaniu innych systemów otrzymuje się przy fabrykacji sztucznego jedwabiu w ciągu jednej minuty nić długości 40 metrów, to przy systemie Pellerin'a otrzymuje się w tym samym okresie czasu nić długości 200 metrów. Otrzymany surowiec nadaje się do wyrobu tak artykułów konfekcyjnych, jak dywanów i wyrobów dzianych. Sztuczny jedwab, i sztuczną wełnę można tkać z jedwabiem naturalnym względnie z wełną naturalną. Produkcją sztucznej wełny w Polsce zainteresowało się Tow. Akc. Tomaszowskiej fabryki Sztucznego Jedwabiu, które odkupiło od Twa „Snia Viscosa" w Londynie patent na Polskę. Budowa specjalnej fabryki, której zdolność produkcyjna dosięgnie kilkudziesięciu tysięcy kg. dziennie, jest już na ukończeniu. Importujemy olbrzymie ilości wełny naturalnej i import ten obciąża bardzo silnie nasz bilans handlowy. Jeśli weźmiemy równocześnie pod uwagę bogactwo leśne Polski to przyznać musimy, iż wynalazek produkcji sztucznej wełny posiada dla Polski pierwszorzędne znaczenie. (A. T. E.).

Odroczenie zaległości podatkowych

„Przegląd Kupiecki" donosi, że w najbliższych dniach wydany będzie okólnik Min. Skarbu, zezwalający na odraczanie do 3 wzgl. 6 miesięcy zaległości podatku obrotowego za I. półrocze 1925 i dochodowego za r. 1925.

Ułatwienie przy wydawaniu paszportów

Dotychczas. w toku starania się o paszport ulgowy, domagały się władze dołączenia zaświadczenia urzędów podatkowych, że zaległości podatkowe zostały wyrównane.

W myśl okólnika Minist. Handlu i Przemysłu z dnia 5 marca P. A. 643, obecnie nie trzeba tego zaświadczenia dołączać przy podaniach o paszport.

FINANSE

BANKI SKREŚLONE Z LISTY GIEŁDY WARSZAWSKIEJ. Rada giełdy warszawskiej skreśliła z listy swoich członków następujące banki: Bank Inwalidzki, Bank Centralny Kredytów Hipotecznych, Bank Poznański, Bank Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich; Warszawski Bank Zjednoczony, Bank Warszawsko- Gdański, oraz Polski Bank Kresowy.

BANKI NIEMIECKIE W RĘKACH AMERYKAŃSKICH. Wbrew urzędowym zaprzeczeniom potwierdza się, że szereg banków niemieckich przeszedł w ręce finansistów amerykańskich, a więc Diskonto Geselschaft, Dresdner Bank, Bawarski Bank Hipoteczno- Wekslowy, Allgemeine Deutsche Kredit Anstalt, Barmer Bank Verein i inne Coraz bardziej utrwala się przekonanie, że nieuniknione jest opanowanie finansowe Niemiec przez kapitalistów amerykańskich. Równocześnie daje się coraz bardziej we znaki, że Bank Rzeszy coraz bardziej traci wpływy na życie gospodarcze Niemiec, przechodząc w stan pewnej zależności od jednolitego frontu banków znajdujących się pod wpływami amerykańskiemi.

OTWARCIE CZECHOSŁOWACKIEGO BANKU NARODOWEGO. Według doniesień z Pragi, 21. b. m ma się odbyć uroczyste otwarcie Czechosłowackiego Banku Narodowego. Pierwsze posiedzenie, na którem dokonany zostanie wybór członków zarządu i rady zagai osobiście minister skarbu, przekazując organizację banku dyrektorowi naczelnemu. Dzień rozpoczęcia operacji w banku ma być dopiero ustalony przez ministerstwo skarbu w porozumieniu z władzami banku.

PODATKI

NADZIEJE NA PODATKI W NATURZE ZAWIODĄ. Wobec tego, że ustawa o płaceniu podatków zbożem zbyt późno zostaje wprowadzona w życie, niemożna się z tej strony spodziewać wielkich sukcesów. Dałoby to poważne wyniki dodatnie, gdyby ustawa ta uchwalona została na jesień roku ubiegłego, kiedy na rynku był nadmiar zboża. Wobec tego, że ustawa ma obowiązywać do końca roku ubiegłego istnieje projekt przedłużenia terminu jej działania o rok, wówczas bowiem realne korzyści z płacenia podatków zbożem mogłyby być w poważniejszej mierze osiągnięte.

HANDEL

Z ŚWIATOWEGO RYNKU WEŁNIANEGO. Na światowem rynku wełnianym w dalszym ciągu w poszukiwaniu są przednie gatunki wełny, po cenach bardzo wysokich. Zauważyć się daje pewien spadek pod względem jakości wełny, gdyż Australja i Argentyna prowadzą obecnie hodowlę owiec z naciskiem na dobry gatunek mięsa, co wpływa ujemnie na jakość wełny. Również mocno kształtują się ceny przędzy, co przedewszystkiem przypisują brakowi rąk roboczych, a więc i drożyźnie produkcji w krajach produkujących przędzę.

Informator podatkowy

E. B. czytelnik Nr. Dz. 1) Należy wnieść podanie do Izby Skarbowej i powołać się na art. 8 punkt 5 ustawy o pod. przemysłowym, w myśl którego pracownie i zajęcia rzemieślnicze, prowadzone przy pomocy tylko jednego robotnika, nie podlegają podatkowi obrotowemu lecz tylko muszą nabyć świadectwo przemysłowe. 2) Ubrania, które są dla dłużnika lub jego domowników niezbędnie konieczne, nie podlegają egzekucji. Jeżeli jednak kto ma dwa futra, to jedno można zająć. 3) Adres: Państwowy Urząd pośrednictwa pracy, Kraków, Krowoderska 5.

K. L. K. Abonent z Dobczyc: Po myśli części II. ustawy o pod. przem. rozdział C. XVIII. należą pracownie garbarskie, zatrudniające 1—4 pracowników, do kategorji VIII. św. przemysłowych. Żądanie lustratora jest zatem nie uzasadnione.

Kupiec: Kurs międzybankowy franka szw. w Krakowie wynosił dnia 27/11 1925 — 1.45 zł.

Nr. 5. Niema innej rady, jak czekać na załatwienie odwołania. Interwencyj osobistych nie uskuteczniamy.

R. L. w Krakowie: Oczywiście, że zwrot pieniędzy pobranych przez poprzedniego lokatora jest dozwolony i nie daje powodu do obaw.

N. Krynica. Przedwojenne polise asekuracyjne posiadają pewną wartość, która dla każdego towarzystwa będzie z osobna ustalona. Co do zagranicznych towarzystw należy się u nich poinformować, czy już przeprowadziły waloryzację.

RZECZY CIEKAWE.

Flirt, który kosztował 10.000 funtów szter!

Czy flirt wart jest takiej olbrzymiej kwoty — oto pytanie, które miał rozstrzygnąć sąd przysięgłych w Leves, mieścinie w Anglji położonej. Bohaterem jest sir Archibald Hamilton, znany w najlepszych kołach angielskiej arystokracji. Poprzedza ten proces znana afera kryminalna, która była swego czasu senzacją także poza granicmi Anglji. Sir Hamilton gościł u siebie barona Ostena - Scakena i jego piękną żonę z domu księżniczkę rosyjską Meczerską. Gdy goście opuścili zamek sir Archibalda Hamiltona i mieli zamiar w Southampton wsiąść na parowiec, zjawili się agenci policji kryminalnej i zmusili parę małżeńską do udania się na policję. Oznajmiono im, że w swoich bagażach wożą ze sobą broń, chociaż nie mają zezwolenia na noszenie broni. Baronowa przyznała się, że ma w swojej torebce mały rewolwer, który na żądanie policji też pokazała. Był to rewolwer ze szczerego srebra o wspaniałej konstrukcji. Policja oświadczyła, że rewolwer jest skradziony Hamiltonowi. Przeprowadzono natychmiast rewizję bagaży i okazało się, że goście zabrali gospodarzowi trzy bardzo cenne minjaturki.

Baron Osten- Scaken oświadczył, że nie wiedział wcale o tem że w bagażach jego żony znajdują się te artystyczne cacka, wobec czego baronową aresztowano a barona pozostawiono na wolnej stopie. Sąd zaś w Leves miał orzec, czy baronowa dopuściła się kradzieży. Baronowa bowiem tłomaczyła się, że sir Hamilton umizgał się do niej i zabiegał o jej łaski, jednakowoż bez skutku. Gdy ją raz oprowadzał po zamku, by jej pokazać nagromadzone skarby, zatrzymała się baronowa przed szklanną gablotką kryjącą w sobie te minjaturki. Sir Hamilton, uniesiony wtenczas rycerskim animuszem, podarował pięknej baronowej te miniaturki, które jej się tak bardzo podobały. Sir Hamilton zaprzecza temu stanowczo. Był dla niej grzecznym, ale ponad zwykłą towarzyską rozmowę ich stosunek nie wyszedł, a o flircie ani nawet nie myślał.

Świadkowie zeznali że sir Hamilton poważnie się interesował piękną Rosjanką. Na tem tle dochodziło nawet między nią a mężem do scen zazdrości, a baron dał hasło do odjazdu, ponieważ zauważył sympatję, którą gościnny gospodarz okazywał jego żonie. Jeden z gości potwierdził, że baronowa już na zamku nosiła w swojej kolji jedną z tych drogocennych miniaturek, a na zapytanie przyjaciółki oświadczyła, że jest to reminiscencja jednego z jej flirtów. Sąd przysięgłych powołał rzeczoznawców, którzy ocenili wartość miniaturek na 10.000 funtów szterlingów. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd przysięgłych uwolnił oskarżonych, a rycerski sir Archibald Hamilton musiał swój flirt opłacić kosztem 10,000 funtów szterlingów.

Telegraficzne przesyłanie pisma ręcznego

(n) Cały świat zajmuje się obecnie senzacyjnym wynalazkiem prof. Korna i Karolusa w Lipsku, umożliwiającym przesyłanie obrazów za pośrednictwem telegrafu. Mniej znanym jest fakt, że zdobycze techniki umożliwiły już rzecz znacznie trudniejszą, a mianowicie przesyłanie na tej drodze pisma ręcznego.

Myśl ta jest już dość stara bo pierwszy taki aparat zaprodukował w roku 1851 na londyńskiej wystawie światowej Bakewell. Od tego czasu udoskonalono tę gałęź nowoczesnej techniki do tego stopnia, że w krajach anglo- saskich znajdują się już takie aparaty w dość powszechnym użytku. Manipulacja przytem jest bardzo prosta, gdyż nadawca pisze poprostu ołówkiem połączonym z kontaktem elektrycznym na zwykłym papierze, a ruchy jego ręki zostają przeniesione na stację odbiorczą, gdzie ołówek atramentowy pisze tekst z zachowaniem zupełnie wiernego nasladownictwa. Aparat ten może być przyłączony do zwykłego telefonu, tak, iż nadawca może dowoli albo mówić albo też pisać na odległość. Możliwem jest również rozesłanie jednego oryginału równocześnie do wielu miejsc, tak, iż np. stenogram pisany w parlamencie przesyła się równocześnie do setek gazet. Aparaty takie używane są w Anglji przez wielkie firmy, w komunikacji wewnętrznej a także na giełdach w Liverpoolu i Manchesterze.

Trudnością, na jaką napotyka rozpowszechnienie się tego wynalazku, jest tylko powolność zwykłego pisma ręcznego. W praktyce uzyskałby wynalazek ten doniosłe znaczenie dopiero wtedy, gdy rozpowszechni się używanie stenografji i to systemu nierozróżniającego między linjami cienkiemi a tłustemi.

Jeszcze bardziej senzacyjnym jest wynalazek prof. Dieckmana w Monachjum, umożliwiający przesyłanie pisma ręcznego za pośrednictwem zwykłego aparatu radiowego. Przesłanie pisma o wymiarach 13 na 18 cm. trwa zaledwie kilka minut.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Tydzień zdrowia

Niemieckie ministerstwo spraw wewnętrznych wadło na pomysł, godny naśladowania: w drugiej połowie kwietnia urządza w całem państwie niemieckiem tydzień wykładów i pokazów graficznych i świetlnych, poświęconych zdrowiu ogółu i jednostek. Ma to więc być propaganda najcenniejszego dobra, jakie człowiek posiada — zdrowia. Jest to możliwe, oczywista, tylko w społeczeństwie tak zasobnem w środki, jak niemieckie. Ale i u nas, mimo ciężkich ekonomicznych stosunków, mimo rosnącego w zastraszający sposób bezrobocia, nakazującego w pierwszym rzędzie o wystaranie się o środki żywności dla setek tysięcy bezrobotnych, aby im przedewszystkiem dać możność życia, a potem dopiero ratowania zdrowia, nie powinno się zaniedbywać tego pomysłu. Prawda, że ważniejszy jest chleb, niż dobre rady, któremi nikt się nie wyżywi, ani nie odzieje, ale można przecież czynić jedno, ne zapominając o drugiem, zwłaszcza, jeśli to drugie nie jest związane z żadnymi wydatkami.

Można bowiem wyobrazić sobie taki tydzień zdrowia publicznego, o rozmiarach zredukowanych, a jednak spełniający ważne zadanie informatora i nauczyciela w olbrzymiej, a tak u nas zaniedbanej dziedzinie higjeny społecznej. Istnieje wszak cały szereg spraw, o których ogół mało wie, a w których uświadomienie, podane w prostej, łatwo zrozumiałej formie, przynieść może olbrzymie zyski, oszczędzić wielu ludziom zawodów, rozczarowań i nieszczęść. Z tej samej przecież, a nie innej myśli zrodziła się i wprowadzona przez nas została rubryka „Lekarza domowego“.

Weźmy np. tak rozpowszechnioną chorobę, jak rachitis, czyli tzw. angielską chorobę. Jest to cierpienie, które atakuje dzieci w najmłodszym wieku, które i dziś jeszcze w bardzo wielu wypadkach, pociąga za sobą ciężkie zniekształcenia, utrzymujące się w życiu późniejszem u mężczyzn w postaci skrzywień kręgosłupa i wykrzywionych, szpecących nóg, u kobiet ponadto w zwężeniach miednicy, utrudniających, lub uniemożliwiających zgoła poród. Obok gruźlicy jest to cierpienie, które w największym procencie prowadzi również do powstawania garbów. A jednak wszystkich tych stanów można uniknąć i chorobę usunąć i to małymi kosztami, jeśli się zna najprymitywiejsze warunki pielęgnowania dziecka, czyli, jeśli się matkę odpowiednio pouczy. Dzisiaj wiemy, że dziecko rozumnie pielęgnowane, a więc choćby nawet dziecko największego nędzarza, rachitis nie dostaje, podczas, gdy rozpieszczone, wychuchane dziecko bogacza nie uchroni się przed nią. Bo wiemy, że dla uniknięcia, wzgl. zwalczania krzywicy trzeba przedewszystkiem zahartowania młodego organizmu, przyzwyczajenia do światła słonecznego i powietrza.

Takie same, albo może nawet i większe korzyści przynieśćby mógł tydzień zdrowia dla kobiet. Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że w gruncie rzeczy są one przez najrozmaitsze choroby w znacznie większym zagrożone stopniu, niż mężczyźni. I tak przedewszystkiem przez złośliwe nowotwory, przez raki, które zwłaszcza w wieku późniejszym stanowią najgroźniejszego wroga kobiet. A jednak niewielkie pouczenie, związane z wyszczególnieniem tych objawów, które w najważniejszem stadjum choroby dają się odczuć, skierowałoby całe rzesze kobiet do lekarza, który w tem właśnie stadjum mocen jest jeszcze uratować im życie, podczas kiedy później bezsilnie zmuszony jest przyglądać się walce organizmu z przemożnym wrogiem. I tutaj trzebaby więc pouczeń ustnych i pisemnych, które przy minimalnym koszcie przyniosłyby ogromną korzyść.

A dalej: sprawa **chorób wenerycznych**. Jak niewiele wiedzą, przedewszystkiem kobiety, o grożącem im i ich dzieciom niebezpieczeństwie. Jak mało wiedzą o następstwach tych chorób, które są nie tylko plagą jednostek, ale ważą na szali zdrowia całego narodu. I tu wykład fachowca, ilustrowany odpowiedniemi przezroczami, czy nawet rycinami, stałby się mógł prawdziwem dobrodziejstwem.

To są bodaj, że najważniejsze, na pierwszy ogień nasuwające się sprawy. Ale jest obok tego i wiele innych, jak sprawa prostytucji, sprawa nadużywania narkotyków, w pierwszym rzędzie nikotyny i zapewne wielu jeszcze inych, omówienie których przy współdziałaniu lekarzy i szkół zbawienny wywrzeć by mogło skutek. Z tego powodu wprowadzenie i u nas obowiązkowego tygodnia zdrowia uważalibyśmy za nader wskazane i spodziewamy się, że zainteresowane czynniki zabiorą głos w tej sprawie. Dla chętnych do wyrażenia swego zdania, rubryka nasza stoi otworem.

Kobieta, która od 5 lat nic nie jadła



Amalja Baranda z Burgos w Hiszpanji z powodu wrzodu żołądkowego, nie może od pięciu lat jeść ani pić. Przez cały ten czas utrzymywaną jest przy życiu zastrzykami. Czuje się wcale dobrze — biedna ta kobieta która mimowoli pobiła rekord wszystkich artystów głodowych.

Cele i zadania kosmetyki

Mydło i alkohol.

Głównym i najważniejszym środkiem dla utrzymania czystości, a co za tem idzie i piękna skóry, jest woda. Jednakowoż nie wystarczającym. Dla wzmocnienia jej działania trzeba jeszcze czegoś, co w kosmetyce doniosłe ma znaczenie, mianowicie — mydła. Mydło, jak wiemy, jest połączeniem zasad, a więc sodu lub potasu, z kwasami tłuszczowymi, z których na pierwsze miejsce wysuwa się używany dla sporządzania lepszych mydeł łój bydlęcy, ponadto oliwa, olej kokosowy, tran itp. Jakież jednak powinno być mydło, aby odpowiadało wymogom higjeny? Powinno być **neutralne**, to znaczy takie, w którem cała ilość alkaljów, a więc sodu, czy potasu, jest związana kwasem tłuszczowym, bez reszty, albowiem wszelka nadwyżka wolnych alkaljów niszczy naskórek. Stąd też używanie silnie alkalicznych mydeł wywołuje nieprzyjemne uczucie napięcia skóry. Ażeby uniknąć tego i zapewnić sobie niejako neutralność mydła, wprowadzono w handel tzw. mydła **przetłuszczone**, zawierające nadwyżkę tłuszczu, które w kosmetyce cieszą się powszechnem uznaniem.

Wiedząc, z czego składa się mydło, z kolei zadać sobie musimy pytanie, na czem polega działanie mydła? Otóż działanie mydła polega na tem, że wolne alkalja mydeł zwyczajnych, względnie resztki alkaljów, powstałe przy użyciu mydeł przetłuszczonych, rozpuszczają brud, gromadzący się na skórze, odlepiają go od powierzchni tejże, a ponadto dezynfekują ją, a więc zabijają znajdujące się na niej bakterje. To działanie dezynfekujące (którego jednak nie należy przeceniać), można jeszcze spotęgować przez dodanie do mydła takich znanych środków bakterjobójczych, jak sublimat, karbol, kwas salicylowy itp. Wiemy też, że mydła o podobnym składzie w handlu aptecznym się znajdują.

Obok mydeł stałych i miękkich są jeszcze mydła płynne, takie jak np. spirytus mydlany, będący roztworem mydła sodowego w alkoholu. Mydła takie działają bardzo energicznie, rozpuszczają świetnie tłuszcze, ale nie każda skóra je znosi. Do kategorji mydeł płynnych należy również mydło glicerynowe płynne, mające dużą nadwyżkę gliceryny.

Zadaniem mydeł, jak powiedzieliśmy, jest w pierwszym rzędzie rozpuszczanie gromadzącego się na skórze tłuszczu. Dlaczego też ludzie o cerze tłustej, a więc przedewszystkiem, ludzie cierpiący na tzw. seborrhoeę, czyli po polsku „suchy łojotok“ powinni często używać mydła. Natomiast ludzie o skórze suchej powinni być w używaniu mydeł ostrożniejsi.

Do środków czyszczących skórę, należy również alkohol. Rozpuszcza on doskonale brud i tłuszcze, a ma ponadto tę własność, że podnosi napięcie skóry. Należy jednak przestrzec przed używaniem zbyt silnych alkoholów, ponieważ zanadto odtłuszczają skórę. Najlepiej stosować go w formie rozcieńczonej wody kolońskiej, a ażeby zmniejszyć tę właśnie odtłuszczającą własność alkoholu, dobrze jest dodać doń olejku rycynowego lub gliceryny.

Odpowiedzi redakcji

CZYTELNIK ZE SOSNOWCA: Rymanów (Klaudja) albo Morszyn (zdrój Bonifacego). AFRODYTA: 1) Tylko elektroliza. 2) W każdej aptece znajdzie Pani środki na usunięcie włosów pod pachami. 3) Myć codziennie gorącą wodą i mydłem. CHAFEC: 1) Waga nie jest wskaźnikiem. Minimum wzrostu wynosiło do niedawna 142 cm, obecnie podniesione do 150 cm. 2) Najmniej 6 dyoptrji. 3) Informacji udzieli Panu I. K. U. Kraków. WIELKI PRZEMYŚL 1) Po goleniu myć twarz rozcieńczoną wodą kolońską i przypudrować. 2) Perhydrol w maści (na receptę lekarza). NIESZCZĘŚLIWY EMIGRANT: Specjalista dr. Tadeusz Pisarski, Kraków, Długa 29. STAŁY CZYT. „N. DZ.“, PODGÓRZE L. K. J.: 1) Trudno odpowiedzieć bez zbadania. 2) Wstrzykiwania arszeniku. NIESZCZĘŚLIWY LWÓW: 1) Niech Pan spróbuje na noc okładów z wody borowej. 2) Unikać kwasów. Jeść mięso białe i gotowane mleko, jarzyny, tłuszcze. Unikać alkoholu. W. N. D.: Jeśli blizna niezbyt rozległa, to operacyjnie da się usu-

kować do cienkiej linji. NIESZCZĘŚLIWY: 1) Roztwór formaliny (na receptę lekarza). 2) Bez obejrzenia nie można radzić. KURACJUSZKA Z KRYNICY: Patrz „Wielki Przemyśl“ p. 2. LILALU: 1) Nie znamy rady. 2) Przepłukiwać 2 razy dziennie nadmanganianem potasu. 3) Gimnastyka i masaż. RZESZOWIAK: 1) Maść z ichtyolem (na receptę lekarza). 2) Smarować włosy brylantyną. 3) Farba 4) Wskutek pryskania skóry przy goleniu. Puder „Kaloderma“. WDZIĘCZNY CZYTELNIK B. F. STAŁA CZYTELNICZKA Z. L.: Myć twarz gorącą wodą i mydłem. 2—3 razy dziennie zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczór parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wygniecenie dojrzałych wągrów. Lampa kwarcowa i injekcje horminy. UMLALA: 1) Patrz „Wdzięczny czytelnik B. T.“ 2) Spróbować benzyny aptecznej; zmyć twarz 2 razy dziennie. 2) Niema środka i plamki muszą same zniknąć. 4) Nie znamy środka. 5) Piegi p. „Wielki Przemyśl“ p 2—6. Puder wskazany, „Kaloderma“. EMIGRANTKA S. B.: Patrz „Wielki Przemyśl“ p 2. DWUDZIESTOPIĘCIOLETNIA. STAŁY CZYTELNIK. S. W. LA LARME: Wcierać codziennie 1 proc. spirytus salicylowy. CHRONICZNY KATAR NOSA. H. W.: Wyłapisowanie wnętrza nosa przez specjalistę. CIPORA ABON. „N. DZ.“: 2—3 razy dziennie posmarować lanoliną. Nie sądźmy, aby karmin miał być tego przyczyną. JÓZEF ZDROWOTNY NR. 3: Prawdopodobnie następstwo tego, że Pan, grając na skrzypcach, wciera sobie w brodę proch i bakterje ze skrzypiec. Proszę troskliwie zmywać to miejsce kilka razy dziennie wodą kolońską. BEAMTER 24: Patrz „Rzeszowiak“ p. 1. ADI: 1) Puder z tannoformem. 2) Wymaga zbadania. 3) Patrz „Chroniczny katar nosa“. DE SYLVA: Widocznie skóra za sucha. Używać kremu. ŁADNA BUZIA: 1) Zaburzenia w funkcjonowaniu jajników. 2) Smarować codziennie paznokcie roztworem chininy. 3) Patrz „Wielki Przemyśl“ p. 2. 4) Można. 5) Patrz „Chron. katar nosa“. 6) Szwedzka gimnastyka. KRAKÓW 21: Na noc zakładać opaskę, przyciskającą uszy. „NIECH ŻYJE“: Uważamy sprawę za zbyt poważną, aby można radzić bez zbadania chorego. B. B. ŻYWIEC: Może się Pan żenić, nie grożą Panu ża-

dne następstwa. ANIOŁ 24: Patrz „Lilalu“ p. 2. MIZERNA WIERA. NIESZCZĘŚLIWA Z NOWEGO SĄCZA. BUCHALTERKA M.: Nie można odpowiedzieć bez zbadania. PRAWA RĘKA: 1) Nie szkodzi. 2) Silna wola; sport, gimnastyka. 3) Z powodu abstynencji. 4) Nie. CIERPIĄCA NA RÓŻĘ: Choroba poważna, tak, że Pani musi być pod codzienną kontrolą lekarza. Nie można leczyć na dystans. WDZIĘCZNA LAMIS: Przczyną może być kwas moczowy. Wskazana analiza moczu. WDZIĘCZNA. Z opisu wnioskując katar pęcherza; leczenie jednak bez zbadania niemożliwe. DĄBROWSKI: Jest to t. zw. epilepsja Jacksona, spowodowana urazem mózgu. Wskazana operacja. Klinika chirurgiczna albo oddział chirurg. szpitala św. Łazarza w Krakowie. EMEF Z TARNOWA: Zmywać 1 proc. spirytusem rezorcynowym. NADZIEJA: 1) Może się wrócić, jeśli nie był dokładnie wyleczony. 2) Można. 3) Nie może rozpoznać. WDZIĘCZNA 100 RAZY: Patrz „Rzeszowiak“ p. 1. GIMNAZJALISTA Z. S.: 1) Wyjazd na świeże powietrze. 2) i 3) Możo zbyt energiczna gimnastyka? 4) Nie. OBSTRUKCJA DZIECKA: Proszę do zupy dodawać kilka łyżeczek delikatnie roztartej jarzyny (marchewki, kalafiora); czasem już i to pomaga. Oprócz tego cukier mleczny. 2) Można. PROMETEUSZ: 1) Poprzednio pytał Pan o co innego. Jest to choroba, której pojedyncze wybuchy umiemy opanować, ale nawrotom zapobiedz nie umiemy. Leczenie tylko pod kontrolą lekarza, więc środków podać nie możemy. 2) Nie. 3) Gimnastyka szwedzka. 4) Nie. Patrz „Wdzięczny czytelnik“ STAŁY CZYTELNIK R. B.: Patrz „Prawa ręka“ p. 2, 3 i 4. PSYCHE ZE SZCZAWNICY. 1) i 4) Patrz „Wielki Przemyśl“ p. 2. — 2) P. „Wdzięczny czytelnik“. 3) Ośm godzin snu na dobę. CABANKA: 1) Patrz „Adi“ p. 1. 2) Przyłapisować. 3) P. „Dwudziestopięcioletnia“. MAŁA: Sport, gimnastyka, ruch na świeżem powietrzu. Zażywać preparaty jajnikowe. STAŁY CZYTELNIK W ŁODZI: Takich skutków za sobą nie pociąga. Musi być inna przyczyna. J. E. KRAKÓW: 1) Mongolizmem nazywamy wrodzone i ciężkie zaburzenia fizyczne i duchowe o nieznanej przyczynie. Rysy twarzy przypominają rasę mongolską: okrągła czaszka skośne oczy, nos siodełkowaty, kości policzkowe wystające. Poza tem inne jeszcze znamiona fizyczne. Ważniejsze jednak zaburzenia psychiczne, dochodzące nieraz od zwykłej nieudolności umysłowej do idjotyzmu. 2) Wcierać spirytus salicyl. z dodatkiem ½ proc. olejku rycynowego. WDZIĘCZNA: I my nie wiemy, czemu przypisać to pytanie lekarza. Może to było bez żadnej alluzji. HOLENDERKA: Jedno i drugie usunie Pani lekarz- kosmetyk elektrolizą. MIRJAM S.: Cold- cream i puder „Kaloderma“. Co do piegów patrz „Wielki Przemyśl“ p. 2. LONIA: Maść z ichtyolem i kamforą (na receptę lekarza). EREM, ST. ABON. „N. DZ.“: 1) Raz na zawsze usunąć nie można. P. „Wielki Przemyśl“ p. 2 — 2) Masaż. H. SARDN.: Konieczne stwierdzenie przez specjalistę czy choroba wyleczona. Jeśli tak, nic nie stoi na przeszkodzie małżeństwu. CZŁONEK AKIBY.: 1) Patrz „Wdzięczny czytelnik“. 2) P. „Adi“ p. 1. A. B.: 1) Patrz „25-letnia“. Zestrzyżenie włosów wskazane. 2) Farba. Przyczyny rozmaite, często psychiczne albo neurotroficzne.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Z II-go ogólno-polskiego Zjazdu Sjon.

W uzupełnieniu wczorajszych telefonicznych wiadomości o zjeździe sjonistycznym podajemy poniżej następujące szczegóły:

Na czwartem posiedzeniu Zjazdu sjonistycznego wygłosił p. Freid referat o Keren Kajemeth. W samej Kongresówce zebrano w przeciągu ostatniego roku od czasu pobytu Usyszkina w Polsce 1,200.000 zł. Sumę tę uzyskano wyłącznie z puszek. W roku bieżącym przewidziane jest znaczne powiększenie wpływów na Fundusz Narodowy. Zamierzone jest pomniejszenie wydatków administracyjnych.

O pracy palestyńskiej wygłasza referat p. Lewite, który ubolewa nad faktem, że większą część pracy sjonistów obejmuje polityka krajowa i że za mało energji poświęca się pracy palestyńskiej. **Praca palestyńska musi zdobyć sobie pierwszeństwo w organizacji sjonistycznej.** W Palestynie panuje kryzys głównie na terenie Tel-Awiwu, gdzie skupiło się wielu robotników żydowskich. W związku z bezrobociem poznano dopiero obecnie dodatnią stronę czwartej aliji, która dała pracę wielu robotnikom żydowskim. Skoro tylko emigracja z Polski ustała, zabrakło pracy. W dalszym ciągu porusza mowca kwestję propagandy sjonistycznej, wskazując, że najlepszym środkiem tej propagandy jest dzieło palestyńskie. Konieczną jest propaganda produktów palestyńskich. Zajęcie się konkretnemi problemami palestyńskimi ożywi — zdaniem mowcy — ruch sjonistyczny.

Dalszy referat o pracy gospodarczej dla Palestyny wygłosił dr. Schmorak, który zajął się warunkami współpracy nad ożywieniem produkcji palestyńskiej.

Dr. I. Schwarzbart wygłosił referat o problemach organizacyjnych, wskazując, że są to najważniejsze kwestje, któremi winien zająć się zjazd obecny. Zjazd musi rozstrzygnąć kwestję, czy organizacja będzie zjednoczoną, czy też będzie trwał nadal stan dotychczasowy. Przypuszczano, że zjazd obecny doprowadzi do zupełnego porozumienia wszystkich czterech komitetów centralnych. Przepaść jednakowoż między nami powiększyła się znacznie. Zjazd musi przeto przedłożyć takie wnioski, które mają widoki rychłej realizacji. Zdaniem mowcy kwestje polityczne winne należeć wyłącznie do Rady naczelnej. Domaga się poświęcenia większej uwagi sprawie młodzieży i organizacji kobiet żydowskich.

W dyskusji zabiera głos m. in.: **senator Rotenstreich**, który wnosi, by każdy sjonista złożył rocznie na cele administracyjne Rady Naczelnej 50 gr.

Referat o pracy kulturalnej wygłosił **red. Heftman**, wskazując, że dotąd nie pomyślano o funduszu na rzecz akcji kulturalnej. Mowca omawia smutne położenie szkolnictwa hebrajskiego i domaga się silniejszego poparcia dziennika „Hajom“.

W dyskusji, jaka się rozwinęła nad temi referatami zabierali głos liczni delegaci. W sprawie jednolitości organizacji wypowiedzieli się delegaci za zupełnem, lecz stopniowem połączeniem poszczególnych organizacyj dzielnicowych i za rozszerzeniem kompetencji Rady naczelnej. Przeciw ostatniemu punktowi wypowiedział się delegat wschodniej Małopolski.

REZOLUCJA ZJAZDU W SPRAWACH EKONOMICZNYCH.

Zjazd przyjął m. in. następującą rezolucję senatora Rotenstreicha: Zjazd nakłada na Radę Naczelną obowiązek uwzględniania w szerszej mierze spraw gospodarczych. W tym celu należy stworzyć przy Radzie Naczelnej resort gospodarczy, prowadzony przez członka prezydjum Rady.

Włączenie Transjordanji pod zarząd angielski?

Wedle telegramów „Daily Express“ mają załogi stacjonowane w Przedjordanji i Zajordanji otrzymać wspólne kierownictwo, które obejmuje lord Plumer. Fakt ten wywołał zaniepokojenie wśród Arabów, obawiających się, że zarządzenie to jest równoznaczne z włączeniem Transjordanji pod zarząd angielski. Konstytucja Transjordanji będzie wedle tego samego źródła w najbliższym czasie ogłoszoną, przyczem Emir Abdulla ma być mianowany głową dynastji Transjordanji.

Histadrut Haowdim za legjonem żydowskim

Prezydjum organizacji robotniczej w Palestynie (Histadrut Haowdim) zwróciło się do Labour Party o poparcie żądania żydostwa palestyńskiego w sprawie dopuszczenia Żydów na równi z Arabami do straży granicznej lub ewentualnego stworzenia odrębnego legjonu żydowskiego. Colonel Wedgewood miał poczynić u rządu angielskiego kroki w tej sprawie.

Wesoły kącik



— Sport jest niezbędny dla zdrowia!

— Ale nasi przodkowie wcale sportu nie uprawiali!

— Tak, i dlatego właśnie wszyscy pomarli!

* * *

Debata

Prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge nie jest zbyt rozmowny.

W niedzielę w południe przychodzi do domu. Żona pyta:

— Gdzie byłeś?

— W kościele.

— Co tam było?

— Kazanie.

— O czem proboszcz mówił?

— O grzechu.

— I co powiedział?

— Oświadczył się przeciw.

Wielki proces o nadużycia w okr. Izbie Kontroli Państwa w Krakowie

Szósty dzień rozprawy. — Dalsze zeznania świadków.

Kraków 18 marca.

Pierwszą część wczorajszej rozprawy o nadużycia w Izbie Kontroli Państwa w Krakowie zajęło przesłuchanie Marji Wodiczkówny, urzędniczki Izby, która w roku 1924 i 1925 prowadziła biuro prezydjalne. W czasie tym, jak zeznaje, nie miała nic wspólnego z działem rachuby, prowadzonym przez Bilińskiego, a dział ten objęła dopiero po wykryciu nadużyć na zlecenie nowego kierownika Izby p. Sylwestrowicza.

Przechowała kopertę z pieniądzmi na prośbę Bilińskiego

W drugiej połowie 1924 r. podczas pobytu komisji z Najwyższej Izby Kontroli z p. Rugiewiczem na czele, osk. Biliński wręczył jej kopertę z kilkuset złotymi prosząc, by pieniądze te zatrzymała przy sobie. Świadek przechował kopertę na naleganiu Bilińskiego, który był wtedy bardzo zdenerwowany, a w chwilę potem kiedy p. Rugiewicz w obecności prezesa Łasińskiego pytał ją o pieniądze powiedziała, że ma w przechowaniu kopertę z kilkuset złotymi. P. Rugiewicz przeliczył pieniądze i powiedział, że wszystko jest w porządku, a ona po tej kontroli zwróciła kopertę Bilińskiemu.

Na pytanie dra Arnolda zastępcy obrońcy Bilińskiego świadek nie może podać przyczyny zdenerwowania Bilińskiego, które mogło być spowodowane podobnie jak u innych urzędników, przyjazdem komisji.

Fikcyjne koszta podróży jako remuneracja

Dalej świadek podaje, że urzędnik Ciechanowski wychodząc raz z biura prezesa żalił się wobec niej, iż prezes polecił mu pobrać jako remunerację rachunek na nieodbyte koszta podróży. W związku z tem zeznaje Wodiczkówna, że słyszała, jak Łasiński mówił, iż ma z Najw. Izby Kontr. upoważnienie do dawania urzędnikom remuneracyj i pokrywania ich z konta kosztów podróży. Po wdrożeniu śledztwa dyscyplinarnego świadek słyszał, że w podobny sposób otrzymał remunerację także urzędnik Szreter.

Świadek poznaje podpisy Łasińskiego na fałszywych rachunkach

Zeznająca nie przypomina sobie szczegółu podanego przez nią w śledztwie, jakoby widziała że Biliński posłał do magistratu woźnego po zaświadczenia na furmanki. Okazany jej podpis woźnicy „Jan Duda“ poznaje jako pismo prezesa Łasińskiego. Również podpis „zapłacono Wanderer“ na jednym z rachunków tego kupca jest zupełnie podobny do pisma prezesa, a zwłaszcza słowo „zapłacono“, które pozatem jest pisane ołówkiem zwyczajnym, jakim Łasiński zwykle podpisywał akta. Drugiego podpisu Wanderera nie rozpoznaje, jako pochodzącego z ręki Łasińskiego.

Jak p. prezes dzielił remuneracje?

W grudniu roku 1924, prezes Łasiński osobiście rozdzielał między urzędników remunerację w łącznej kwocie 3.000 złotych. Remunerację tę mieli otrzymać urzędnicy z wyjątkiem tych, którzy awansowali lub na 1 stycznia mieli awansować. Zeznająca dostała 100 zł remuneracji, a przy wypłacie prezes powiedział do niej „pani kwituje tyle, ile pani otrzymała“. Dorozumiała się z tego, że inni urzędnicy kwitują nie takie kwoty, jakie otrzymali, a potem dowiedziała się, że aby awansujący nie byli pokrzywdzeni, uczest niczyli w remuneracji wszyscy urzędnicy, łącznie z prezesem, którego urzędnicy mieli o to prosić. Nadto w lutym 1925 r. otrzymała dwukrotnie po 20 zł remuneracji.

„Nasz minister skarbu“

W stosunku wzajemnym Bilińskiego i Łasińskiego nie zauważyła nic niewłaściwego, Biliński jako były wojskowy często stawał na baczność przed Łasińskim mówiąc „rozkaz panie prezesie“, zaś Łasiński zaraz w pierwszych dniach po wstąpieniu Bilińskiego do Izby przedstawiał go urzędnikom jako „naszego ministra skarbu“, co świadek uważał za pewną oznakę poufałości.

Łasiński interesował się rachunkowością

Dalej twierdzi świadek, że sprawy rachunkowe mieli w swem ręku wyłącznie obaj oskarżeni bez udziału innych urzędników. Łasiński jako kierownik urzędu interesował się sprawami rachunkowemi i często bywał u Bilińskiego względnie w swem biurze odbywał z nim konferencje przy drzwiach zamkniętych.

Wotant sso. Kraus: Jak to pani rozumie że Łasiński zajmował się sprawami rachunkowemi, bo twierdzi tu p. Łasiński, że zupełnie się tem nie interesował, a tylko podpisywał na ślepo kawałki przedkładane mu przez Bilińskiego.

Św. Wodiczkówna: Owszem, pan prezes musiał się tem zajmować i przy różnych wydatkach sam zwracał się do Bilińskiego, który bez prezesa nie mógł żadnej decyzji powziąść. Pozatem zaraz po objęciu urzędowania p. Łasiński pojechał do Warszawy, skąd przywiózł zbiór rozporządzeń Najw. Izby Kontroli, odnoszących się do rachunkowości w okręgowych Izbach.

Także podczas „cichego“ urlopu były podróże - z Krynicy - do Krynicy

Co do podróży Łasińskiego i Bilińskiego świadek nie może dać bliższych wyjaśnień, gdyż nie przypomina sobie dat. Wie tylko, że Łasiński był w Warszawie, a Biliński w Katowicach. Ponadto okazuje się z zeznań Wodiczkówny, że Łasiński już od 1 czerwca 1924 r. bawił w Krynicy na urlopie. Tymczasem akt oskarżenia obejmuje m. in. dwie podróże urzędowe Łasińskiego z Krakowa do Krynicy w ciągu miesiąca czerwca 1924 r., prócz kilku podróży kontrolnych, podejmowanych z Krynicy w czasie trwania oficjalnego urlopu w lipcu 1924 r.

Przew. prezes Pelc: Każdy podczas urlopu stara się wypocząć a pan tyle jeździł na kontrolę podczas swego urlopu cichego i oficjalnego.

Obr. Dr Schoenwetter określa to jako „gorliwość Łasińskiego“.

W tem miejscu **prokurator Sozański** przedkłada trybunałowi cały szereg aktów, aprobowanych przez Łasińskiego właśnie w owe dni, kiedy wedle objętych aktem oskarżenia rachunków miał bawić na objazdach urzędowych.

Urzędniczka wie, że nie istnieją podróże „informacyjne“, w których p. prezes się lubował...

Dyr. Mierzyński: Czy w znanych pani jako sekretarce okólnikach Najw. Izby spotkała się pani z podróżami kontrolnemi, mającemi polegać na wypytywaniu pasażerów o stosunki, na przyglądaniu się sprzedaży biletów, oglądaniu ruchu przy okienkach pocztowych i td.?

Obr. Dr Schoenwetter sprzeciwia się dopuszczeniu tego pytania gdyż świadek ten nie może być słuchany jako znawca.

Przew.: Czy pani wie, na czem polega czynność Izby Kontroli?

Św. Wodiczkówna: Owszem, do Izby Kontroli należy faktyczna i następna kontrola administracji państwowej, a kontrola ta ma się odnosić do urzędów, nie zaś do osób prywatnych, które prezes Łasiński wypytywał w pociągach.

Sprawa „przemęczenia“ i pieczęci

Dyr. Mierzyński: Kiedy p. Łasiński wychodził z biura i czy zdradzał przy opuszczaniu biura wielkie wyczerpanie i przemęczenie?

Św. Wodiczkówna: Wychodził między 12.30 a 1.30. Rozmawialiśmy o jego chorobie sercowej, jednak nigdy nie zauważyłam u niego wyczerpania i przemęczenia. Córka kilka razy przychodziła do p. Łasińskiego do biura, ale nie po to, by go z powodu osłabienia odprowadzać do domu, lecz dla załatwienia z nim sprawunków na mieście. Kiedy Biliński zwykle przychodził z aktami do podpisu, świadek nie przypomina sobie.

Przew.: Czy Biliński przyszedł kiedy do pani o przybicie pieczątki na jakichś aktach?

Św.: Wodiczkówna: Przychodził podobnie jak inni urzędnicy, a ja pieczęcie dawałam zawsze, kiedy już prezes był podpisany. Raz albo dwa razy p. Łasiński wziął odemnie pieczątkę do swego biura (Poruszenie na sali).

Osk. Łasiński: Ja brałem od pani pieczątkę?

Św.: Wodiczkówna: Tak jest. Raz z pewnością, a zdaje się że także drugi raz. Prócz tego podczas kontroli z Warszawy sama dawałam prezesowi pieczątkę, nie chcąc jej wtedy mieć u siebie. W jakim celu p. Łasiński wziął pieczątkę do swego biura, świadek nie wie, a podaje tylko, że zaraz potem ją oddał.

Dwa zwolnienia Bilińskiego

Na dalsze pytania odpowiada świadek, że nic bliższego nie wie o prowadzeniu się i życiu prywatnem oskarżonych. O nadużyciach dowiedziała się dopiero po wdrożeniu dochodzeń dyscyplinarnych.

Z końcem maja 1925 r. na polecenie Łasińskiego napisała dekret zwalniający Bilińskiego bez prawa do emerytury, a prezes na jej zapytanie tłómaczył to zwolnienie tem, że Biliński sam żądał zwolnienia, bo więcej zarabia na handlu nierogacizną. Wówczas Wodiczkówna zwróciła uwagę, że na takie zwolnienie potrzebne jest pismo Bilińskiago z rezygnacją, a na to Łasiński, że skoro Biliński pojechał to nie można go zmusić by taką rezygnacje napisał. Tymczasem wyszło na jaw, że Biliński uciekł i zabrał pieniądze, a sam prezes wyraził się, że jest zaangażowany na 2.700 złotych, które pożyczył Bilińskiemu.

W parę dni potem Łasiński wezwał ją w niedzielę do biura i polecił napisać drugie zwolnienie dla Bilińskiego z prawem do emerytury, mówiąc, że nie ma jego rezygnacji i nie chce go krzywdzić.

Wszystkim urzędnikom było bardzo przykro, że w tak poważnym urzędzie zaszły nadużycia, i wszyscy chcieli nawet ponieść ofiary pieniężne, by sprawa nie nabrała rozgłosu. Po pewnym czasie Wodiczkówna dowiedziała się w biurze, że prezes Łasiński pokrył szkodę.

Po przerwie zeznaje świadek **Edward Szymański** urzędnik magistratu, który stwierdza, że Biliński nigdy nie posyłał do niego woźnego, ani też świadek nie dawał żadnych listów Bilińskiemu. Wezwany ponownie woźny Pomietło stwierdza, że omylił się co do osoby Szymańskiego i musiał być posłany do innego urzędnika. Szymański wyjaśnia, że chodzi prawdopodobnie o Kałużę, który od czerwca ub. r. jest chory i leży w szpitalu.

Jeszcze sprawa cukru i kradzieży portfelu

Następnie zeznaje świadek Griffel kupiec zbożowy który zna Bilińskiego od roku 1921, z czasów gdy Biliński był kierownikiem wojskowych magazynów w Płaszowie. Raz na prośbę Bilińskiego wystarał mu się o 100 kg. cukru, który był Bilińskiemu potrzebny na prezent za posadę dla prezesa. Świadek nie pamięta, czy mu Biliński wyjaśnił za jaką posadę i dla jakiego prezesa. Należące się za cukier pieniądze Biliński w krótki czas potem Griffłowi wypłacił. Świadek przypomina sobie, że Biliński mówił mu, iż cukier ten ma posłać na jakąś ulicę w pobliżu dworca kolejowego, Radziwiłłowską albo Lubicz.

Dalej Griffel zeznaje, że w roku 1925 (dokładnej daty nie pamięta), był razem z Bilińskim w „Odrodzeniu“. Przy płaceniu rachunku Biliński zaczął szukać portfelu i oświadczył, że mu portfel zginął. Przeprowadzona, przez wywiadowcę rewizja osób będących w restauracji nie dała rezultatu. Bilińskiemu nie tyle chodziło o skradzione 800—900 złotych, ile o dokumenta, które miały się znajdować w portfelu. Mówił on, że były tam kwity na rzeczy zapłacone, które najpierw wzbraniał się wypłacić, ale wkońcu wypłacił i był kryty, bo wziął od prezesa zaświadczenia z jego podpisem, a teraz na nieszczęście alegaty te zginęły. Czy portfel Bilińskiego widział, tego świadek nie pamięta, jednak stwierdza że zarówno pieniędzy, jak i owych alegatów wcale nie widział.

Dalej zeznaje Griffel, że Biliński w roku 1924 i 1925 zaciągał u niego pożyczki po 20, 40, 50 i 100 zł. Griffel bywał często w Izbie Kontroli u Bilińskiego, prawie co drugi wzgl. co trzeci dzień w roku 1925 po odbiór owych pożyczek i z różnemi sprawami prywatnemi.

„Nieszczęście jest — jest szkontrum“

Raz na giełdę zbożową Biliński przybiegł do niego bez zarzutki i powiedział mu „nieszczęście, jest szkontrum“. Świadek wyjął 800 zł z kieszeni i pożyczył Bilińskiemu, który mu mówił, że potrzebuje pieniędzy tych „na starego“. Wogóle przy każdej pożyczce Biliński mówił, że potrzebuje pieniędzy „dla starego“.

Przew. dąży do wyświetlenia sprawy, kiedy Biliński pożyczył od świadka owe 800 złotych, bo szkontrum było 7, 8 i 9 października 1924 r. Świadek zeznaje, że nie pamięta daty, kiedy tych pieniędzy pożyczył, wie tylko, że była to niedziela, albo też święto. Biliński przedkłada trybunałowi notes w którym zapisywał zaciągnięte u Griffela pożyczki. Z notesu okazuje się, że o 800 złotych Biliński pożyczył w czasie między czerwcem a wrześniem 1924 r.

Przew. (do Bilińskiego): Na co pan potrzebował wtedy tak dużo pieniędzy.

Osk.: Biliński: Potrzebowałem.

Obr. Dr Schoenwetter stawia wniosek o przesłu-

chanie kupca Juljusza Spiry na okoliczność odbioru u niego cukru przez Bilińskiego, oraz agenta policyjnego, który miał służbę w „Odrodzeniu“ w dniu kradzieży portfelu.

Świadek kap. Wład. Boziewicz

znał Bilińskiego jako urzędnika wojskowego, uchodzącego za wybitną fachową siłę. Bilińskiemu chodziło o to, aby przy przemianowaniu urzędników wojskowych nie został przeniesiony do niższego stopnia, dlatego też zdaje się wystąpił z wojska. Będąc bez posady, Biliński zwrócił się do swojego przełożonego pułk. Bobrzyńskiego z prośbą o wyjednanie mu jakiejś posady. Pułk. Bobrzyński prosił świadka, by się wystarał dla Bilińskiego o posadę w okr. Izbie Kontroli, gdyż żona kpt. Boziewicza jest krewną prezesa Lasińskiego, co też Boziewicz uczynił. Spotykając się potem z Łasińskim Bozlewicz słyszał o Bilińskim zawsze dobre zdanie.

Łasiński groził samobójstwem

O wydaleniu się Bilińskiego dowiedział się z ust Lasińskiego, który przyszedł do p. Boziewiczowej i powiedział jej że bez względu na porę pragnie się z jej mężem natychmiast widzieć. Świadek wróciwszy późno do domu dowiedział się o życzeniu Łasińskiego i udał się do jego domu. Tutaj Lasiński wprowadził kpt. Boziewicza do oświetlonego pokoju i zaraz po wejściu zgasił światło, poczem rzekł **„Twój protegowany Biliński ukradł mi z kasy 5.000 złotych i uciekł zagranicę. Tyś go protegował, masz mi do jutra dać 2.000 zł, bo inaczej w łeb sobie strzelę“.**

Na drugi dzień rano o godz. 6-tej Łasiński przybył do domu kpt. Boziewicza po pieniądze, czem oburzony świadek odparł: „Jakiem prawem mam płacić pieniądze za twojego urzędnika, powinieneś oddać sprawę prokuraturze“. Lasiński oświadczył je dnak, **że nie chce Bilińskiemu, ani jego rodzinie łamać życia.** Następnie świadek rozmawiał w Bielsku z Bilińskim, który oświadczył, że **ponieważ Łasiński go wkopał to on się postara, że Łasiński ze stołka spadnie.**

Obr. Dr Schoenweiler zapytuje kpt. Boziewicza, przepraszając go z góry za to pytanie, czy otrzymał od Bilińskiego worek z cukrem.

Kpt. Boziewicz korzystając z par. 153 p. k. nie daje odpowiedzi na to pytanie.

Na tem rozprawę odroczono o godzinie 3 po południu do dnia dzisiejszego. Na dziś powołanych jest 5-ciu świadków, urzędników Izby Kontroli Państwa.

Ze sportu

Sekcja lekko- atletyczna „Makkabi“ otwiera tegoroczny sezon dnia 21 bm. „Biegiem podwawelskim“ wewnętrzno- klubowym. Start i meta na boisku. Trasa prowadzi ulicami: Koletek ku Wawelowi, Podzamczem, Grodzką, Stradomską, Dietlowską na boisko. Program tegorocznych imprez obejmuje: dorocznie zawody o mistrzostwo wewnętrzno- klubowe, pięciobój dla Panów, pięciobój dla Pań, oraz następujące zawody: trójbój dla Pań i dla Panów, „Dzień sprintu Makkabi“ międzyklubowy, który obejmować będzie następ. dyscypliny: biegi na 40 m, 60 m, 80 m i 100 m. dzień sztafet, ogólno- polskie zawody, ogólno- żydowskie zawody zawody dla juniorów, zawody dla młodzików.

Prócz powyższego programu, rozgrywane będą podczas przerw zawodów piłki nożnej, biegi rozstawne (sztafety) jak w ubiegłych latach, mające na celu propagandę lekkiej atletyki, a mianowicie:
4x100, 4x200, 100x200x300x400,
100x200x400x800 —3x1000 —4x
x1500 —10x100 dla Panów, oraz
4x50 —4x65 —4x100 —60x80x
100 —100x150x200x250 dla Pań.

Sekcja podzielona została na grupy. według umiejętności ćwiczących, utworzono oddzielną grupę studencką dla Pań i Panów.

W najbliższych dniach rozpocznie się badanie lekarskie, wszystkich członków obu sekcji przez lekarzy sekcyjnych PP. Dr. B. Frischera (kierownika sekcji) oraz Dr. Brandeisa.

Wobec licznych zgłoszeń, zawiadamia kierownictwo sekcji, że wpisy członkiń i członków zostaną zamknięte z końcem bieżącego miesiąca.

Wszelkich wyjaśnień i informacyj zasięgnąć można w sekretarjacie klubu ul. Gertrudy 9, parter we wtorki i czwartki od godz. 7—8 wieczorem.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

UCIECHA: „Precz z maską“ (W sidłach kobiety).
NOWOŚCI: „Usta, które każdy całuje“.
WANDA: „Kobiety na sprzedaż“.
REDUTA: „Karawana“
SZTUKA: „Gałganiarz paryski“.
PROMIEŃ: „Roznosicielka chleba“.

Dalsze aresztowania w związku z ostatnią aferą nadużyć na poczcie w Krakowie

Jak już donosiliśmy, organa śledcze policji krakowskiej aresztowały Mieczysława Borka urzędnika pocztowego, który od kilku miesięcy dopuszczał się systematycznych kradzieży listów krajowych i zagranicznych w urzędzie pocztowym Nr. 2 w Krakowie i w urzędzie pocztowym w Brzesku, gdzie był na kilka tygodni delegowany. Ponadto Borek w porozumieniu z woźnym firmy „Buk“ Stanisławem Kwaterem odbierał od niego całą korespondencję wspomnianej firmy **z naklejonemi używanemi znaczkami pocztowemi** i po przybiciu pieczęci pocztowej, listy te ekspedjował, narażając w ten sposób skarb państwa na straty, zaś uzyskaną gotówkę, którą miały być opłacane listy, dzielili się.

Borek w chwili aresztowania usiłował zniszczyć i odrzucić kompromitujące go dokumenta. W czasie rewizji mieszkania i osoby Borka, znaleziono 41 dol. am. i pewną ilość gotówki krajowej i zagranicznej, zaś w mieszkaniu większą ilość listów, które zabrał z poczty.

W związku z powyższą aferą tutejsze organa aresztowały Tadeusza Cieślickiego, urzędnika kontroli skarbowej Stanisława Porębskiego b. urzędnika bankowego i Zygmunta Łobodzińskiego, urzędnika pocztowego przy urzędzie celnym, którzy przynoszone przez Borka listy wspólnie z nim otwierali i zabierali z nich znalezioną gotówkę, którą wydawali na różne zabawy. — Jak dotychczas stwierdzono na podstawie ich rozrzutności, wymienieni wykradli z listów gotówkę w różnych walutach ponad 4.000 zł. Aresztowanych odstawiono do aresztów sądowych w Krakowie, a dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzą organa śledcze.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** W sobotę wchodzi na afisz najbardziej obok „Fotela 47“ sukcesowa komedja Ludwika Verneuillea „Cetno Licho“ (Pile ou face), w której p. Smosarska ukaże się po raz pierwszy u nas w roli komedjowej.

— **JOSMA SELIM I RALF BENATZKY W KRAKOWIE.** Josma Selim wraz z akompanijatorem swo im znanym kompozytorem Ralfem Benatzkym, wystąpi po raz pierwszy w sobotę 20 bm. w sali Starego Teatru, poraz drugi zaś w niedzielę 21 bm w „Bagateli“.

— **Z OPERETKI.** Na repertuarze utrzymuje się w dalszym ciągu rewja Leedigera „Puśćmy się!“ ciesząca się znacznem powodzeniem.

— **KONCERT BERTY KILRINY,** zapowiedziany na dzisiaj, czwartek 18 bm., zostaje odłożony z powodu nagłej niedyspozycji artystki, podobnie jak jej koncerty bukareszteńskie. Zakupione bilety zachowują ważność.

— **JAK MOŻNA DOPOMÓC NIESZCZĘŚLIWYM DZIECIOM ZAGROŻONYM GRUŹLICĄ?** Kupując bilet do Teatru im. Słowackiego na dzień 21 bm. gdzie o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się wspaniała ilustracja do bajki „Śnieżka“ i opera w 3-ch odsłonach pod tytułem „Zbłąkany chłopiec“ układu L. Fetisów-Kedlerowej tudzież cały szereg pięknych ewolucyj tanecznych układu Stelli Bursównej. Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczony jest na dzieci zagrożone gruźlicą. Bilety w cenie od 20 groszy do 2 zł 50 gr.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Wesele“.
Piątek: „Wesele“.

BAGATELA

Czwartek: „Orłow“ z Lucyną Messal i Redem.

OPERETKA

Czwartek: „Puśćmy się“.
Piątek: „Puśćmy się“.

Z KRAJU.

P. P. S. zawiera porozumienie z socjalistami mniejszości narodowych?

Niedawno odbyła się w Lodzi wspólna konferencja przedstawicieli PPS. z reprezentantami niemieckiej Partji Pracy w Polsce, która ma w Sejmie trzech posłów. Konferencja uchwaliła, by obydwa stronnictwa prowadziły wspólną akcję na terenie zwalczania szowinizmu w społeczeństwie polskiem i niemieckiem. Pozatem przyjęto wniosek o zwołanie wspólnej narady do Katowic w kwestji autonomji kulturalnej dla niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce. Jak podają, planuje PPS. zwołać wkrótce konferencję wszystkich stronnictw socjalistycznych w kraju, z wyjątkiem komunistów i socjalistów niezależnych. PPS. ma zwrócić się podobno i do żydowskich stronnictw socjalistycznych w sprawie wspólnej działalności w różnych dziedzinach.

400.000 dolarów dla Żydów w Polsce

„Moment“ donosi z Gdańska: Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość, iż „Joint“ wyasygnował 300.000 dolarów na tani kredyt dla rzemieślników drobnych i średnich kupców. 50.000 dolarów przeznaczono pozatem na doraźną pomoc w związku ze zbliżającemi się świętami. a 50.000 dolarów na pomoc dzieciom. Razem — 400.000 dolarów na cele pomocy ludności żydowskiej w Polsce.

Wiadomość ta wymaga potwierdzenia ze strony Egzekutywy „Jointu“.

Z giełdy

Giełda krakowska z 18 bm. (W nawiasie kursy z 17 bm.) Zieleniewski 9.25 (9.15), — Górka 6.60 (6.50—6.60), — Ćmielów 0.15 — Krakus 0.18. — Chodorów 3.90—4 (4). — Chybie 3.10 — Piasecki 1.30.

Dolar nieco słabszy 8.20—8.30. Bank Polski płacił za gotówkę i czeki 8.—.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 17 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja 242 Holandja 319·80, Londyn 38·83 Nowy Jork 7·98, Paryż 28·68, Praga 23·64, Szwajcarja 15367, Wiedeń 112·07, Włochy 32·07

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65, Fuls 0·89, Wild —·— Cegielski 7·40, Parowozy 0·20 Zawiercie 7·50, Żegluga 0·08, Polska nafta 0·40. Siła i Światło 0·16, Ćmielów 1·18 Starachowice 1·01, Pocisk 0·60, Zieleniewski 5·75. Żyradów 8·— Chodorów 3·95

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 100, pożyczka dolarowa w dol. 62·—, w złotych 474·50, pożyczka kolejowa 120

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 17 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28332, Belgja 1245, Berlin 16845 Bruksela 2874, Budapeszt, 9917, Bukareszt 296, Chrystjanja 15230, Kopenhaga 185·80, Londyn 3440, Madryt 99·86 Medjolan 2837, Nowy Jork 70775, Paryż 25·40 Praga 2096, Sofja 5·12 Sztokholm 189,40 Warszawa 84.80 — 85·40, Zurych 136·22 dolary 707·—, belgijskie 25·00 bułgarskie 507·, duńskie —·—, marki niemieckie 16830, angielskie 3434, jugosłowiańskie 1242, norweskie —·—, polskie 8565, rumuńskie 298, szwedzkie 18930, szwajcarskie 135·95, hiszpańskie 9920 czeskie 20·98 węgierskie 99·10, tureckie 358

Akcje: Zieleniewski 86·, Silesja —·—, Fanto 118, Gal. Karpaty 95· Galicja 370, Siersza 19, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —· Tepege —·,

Giełda zurychska

Zurych, 17. 3 PAT. Paryż 18.60, Londyn 25.25.7, Nowy Jork 5.19.6, Belgja 21.25, Włochy 20.84, Hiszpanja 73.20, Holandja 208.15, Berlin 1.23.7 Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.20, Oslo 112.75, Kopenhaga 136 1/4, Sofja 3.75, Praga 15.38.5. Warszawa 60, Budapeszt 0.72.8, Białogród 9.14.5, Ateny 7.30, Konstantynopol 2.72, Bukareszt 2.19.5 Helsingfors 13.10. Buenos Aires 202. Tendencja niepewna.

Giełda londyńska

Londyn, 17. 3 PAT. NoNwy Jork 4.86 3/32, Holandja 12.13 3/4, Francja 135.85, Belgja 120.75, Włochy 121.20, Niemcy 20.42, Szwajcarja 25.26, Hiszpanja 34.52, Danja 18.58 i pół, Szwecja 18.15, Norwegja 22.62 i pół, Helsingfors 193 Praga 164 1/16.

Giełda paryska

Paryż, 17. 3 PAT. Londyn 135.75, Nowy Jork 27.93, Belgja 12.50, Hiszpanja 392 i pół, Włochy 112.05, Szwajcarja 537.50, Danja 732, Holandja 1118 Norwegja 60.21, Szwecja 747, Rumunja 11.75.

NIEDOBORY OPŁAT CELNYCH. Jak nas informują, urzędy celne przystąpiły już do egzekwowania dopłat celnych za pomyłkowo zastosowane zbyt niskie stawki przy odprawach, dokonanych w ciągu ostatnich dwóch lat. Dopłaty te wynoszą częstokroć znaczne sumy, co stawia szereg firm w sytuacji nie wypłacalności, o ile władze celne żądają zapłaty jednorazowej. Wobec tego Ministerstwo Skarbu — na skutek interwencji Izb Handlowych — przyrzekło uwzględniać poszczególne dostatecznie umotywowane prośby i prolongować terminy uiszczania pomienionych dopłat na 2 do 5 miesięcy.

Szczegóły przebiegu wypadków wtorkowych w Genewie

W uzupełnieniu podanego już przez nas wczoraj telegramu z Genewy o odroczeniu przyjęcia Niemiec do sesji jesiennej, podajemy obecnie bliższe szczegóły tego decydującego dnia.

Przebieg wypadków był następujący:

Okazało się dzisiaj, że nie tylko Brazylja domaga się stanowczo przyznania jej miejsca w Radzie Ligi, ale z podobną pretensją wystąpiła dzisiaj także i Rumunja. Podobno Rumunja uzyskała przyrzeczenie Francji, iż w razie zrzeczenia się Czechosłowacji miejsca w Radzie Ligi, przyjęty zostanie inny przedstawiciel małej Ententy.

Przez cały dzień dzisiejszy usiłowano odwieźć Rumunję od zajmowanego stanowiska a Brazylję skłonić do cofnięcia veta przeciwko przyjęciu Niemiec, na wypadek nieprzyznania Brazylji miejsca w Radzie Ligi. Usiłowania były daremne. Delegat brazylijski Mello Franco oświadczył, iż skoro Polska ma otrzymać miejsce w Radzie Ligi, musi też być zastąpiona w Radzie Ameryka południowa.

W związku z tem nieprzejednanem stanowiskiem delegata brazylijskiego doszło do bardzo ostrego incydentu pomiędzy p. Mello Franco a Briandem i Chamberlainem. Mello Franco zaatakował ostro ministrów Anglji i Francji za zobowiązywanie się przyrzeczeniami wobec pewnych państw.

Stanowisko Mello Franco skłoniło szereg delegatów państw amerykańskich do wysłania telegramu do rządu brazylijskiego z prośbą o wysłanie łagodniejszych instrukcyj dla Mello Franca. Odpowiedź na telegram oczekiwana jest dziś wieczorem.

Skutki

Genewa, 16 3. (K) Nie ulega wątpliwości, że pod wpływem dzisiejszych wypadków będzie musiał ustąpić po powrocie do Berlina Luther i Stresemann. Prawdopodobny jest również kryzys gabinetowy we Francji, Anglji i Polsce.

Komunikat oficjalny

Genewa, 16 3 (K) Godz. 10.30 wieczór. O godzinie 9 wieczorem ogłoszony został następujący komunikat:

„Przedstawiciele 7 mocarstw, które podpisały umowy w Locarno komunikują, że po wyjaśnieniu się sytuacji, które nastąpiło w ostatnich kilku dniach, wyłoniły się w tej chwili nowe trudności, powodujące, że przyjęcie Niemiec do Ligi narodów, może być ewentualnie odroczone.

Rozdźwięki, jakie powstały nie dotyczą memorjum spraw, ale są natury czysto formalnej. Jest nadzieja, że mimo trudności, które się wyłoniły, układ zawarty w Locarno będzie zrealizowany.

Przyjęcie Niemiec nastąpiłoby na następnej sesji Zgromadzenia Ligi, które rozpocznie się w czerwcu lub sierpniu br.".

Po decyzji

Genewa, 16 3. (K) Po zamknięciu decydującego posiedzenia otoczyli tłumnie dziennikarze wychodzącego z sali narad premiera Skrzyńskiego. P. Skrzyński był bardzo przygnębiony. Na zapytanie, jak się sytuacja w tej chwili przedstawia p. Skrzyński odpowiedział:

— Mamy czas jeszcze do jutra do godziny 10 rano. Do tej pory z pewnością będziemy mieli już odpowiedz rządu brazylijskiego. — Zobaczymy.

Również Briand i Chamberlain, gdy opuszczali salę narad, czynili wrażenie mocno przygnębionych.

Natomiast delegaci niemieccy nie zdradzają śladów wzruszenia. Z Berlina nie nadeszła dotąd żadna instrukcja dla delegacji niemieckiej, ponieważ jeszcze w godzinach wieczornych myślano w Berlinie, iż się doprowadzi do porozumienia.

Komunikat biura Wolffa

Genewa, 16. 3 (K) Biuro Wolffa ogłosiło komunikat, przedstawiający przebieg wypadków dzisiejszych. Komunikat zaznacza, iż delegacja niemiecka musiała wyciągnąć konsekwencję z nielojalnego postępowania wobec Niemiec ze strony Brianda i Chamberlaina.

Wczorajszy dzień w Genewie

„Moralne przyjęcie Niemiec do Ligi"

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 17 3. (K) Dziś w południe odbyło się posiedzenie pełnego zgromadzenia Rady Ligi Narodów, na którem przedstawiciele poszczególnych państw wyrazili ubolewanie, iż nie udało się osiągnąć porozumienia i przyjąć już obecnie, jak się spodziewano, Niemcy do Ligi Narodów.

Delegat Brazylji

Mello Franco

złożył uroczyste oświadczenie, iż postanowienie rządu brazylijskiego jest nieodwołalne i ostateczne. Veto swoje przeciwko przyznaniu Nemcom stałego miejsca w Radzie Ligi Bralja podtrzymywać będzie tak długo, dopóki kraje południowej i środkowej Ameryki nie otrzymają przedstawicielstwa w Radzie.

Chamberlain

jako sprawozdawca w pierwszej komisji oświadczył, iż wszyscy głęboko ubolewają z tego powodu, że przyjęcie Niemiec do Ligi musiało być odłożone do września. Wciąż wzrastając trudności spowodowały niestety dzisiejszą sytuację.

Briand

w imieniu Francji przyłączył się we wzruszających słowach do przemówienia brytyjskiego ministra spraw zagranicznych. Oświadczył on, że udało się dojść z Niemcami do porozumienia dzięki oświadczeniu ze strony Szwecji i Czechosłowacji, którym wyrażam jak najgoretsze podziękowanie. Powstały jednakże inne trudności nie do pokonania. Utrzymuje się jednak nadzieja, że również i te trudności usunięte zostaną do jesieni.

Następnie Briand przedłożył Zgromadzeniu następującą rezolucję:

„Zgromadzenie Ligi wyraża ubolewanie wskutek trudności, jakie się w ostatnich dniach wyłoniły, udaremniony został jedyny cel, dla którego Niemcy zostali zaproszeni do Genewy. Zgromadzenie Ligi wyraża życzenie, by trudności zostały usunięte aż do następnej sesji jesiennej, tak, ażeby przyjęcie Niemiec do Ligi mogło już wtedy natąpić bez przeszkód".

Uzasadniając swą rezolucję, prosił Briand, aby przez jednomyślne jej uchwalenie Zgromadzenie Ligi już teraz dało wyraz zgodnemu i solidarnemu życzeniu przyjęcia Niemiec do Ligi narodów i zadokumentowało niejako, że moralne przyjęcie Niemiec już nastąpiło.

W głosowaniu rezolucja Brianda została jednomyślnie uchwalona.

Zabierając ponownie głos, Briand wśród burzy oklasków oświadczył, iż wierzy niezłomnie w trwałość dzieła dokonanego w Locarno. Przy sposobności minister francuski wypowiedział kilka ... decznych słów pod adresem delegacji niemieckiej.

Delegat szwedzki Unden w krótkiem przemówieniu wyraża ubolewanie z powodu rozbicia rokowań, do czego się przyczyniły nacjonalistyczne interesy niektórych państw. W ten sposób jedyny cel sesji marcowej Ligi został unicestwiony.

Przemawiali jeszcze: delegat szwajcarski Motta. oraz holenderski delegat Loudon, którzy wyrazili głęboki żal z powodu ujemnych rezultatów sesji.

Wkońcu zabrał głos delegat albański, który nie stawiając formalnego wniosku, prosił o przystąpienie do głosowania nad sprawą przyjęcia Niemiec.

W głosowaniu zgromadzenie Ligi zgodnie z decyzją, która zapadła wczoraj, na posiedzeniu przedstawicieli państw locarneńskich, uchwaliło odroczyć przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów do następnej sesji Zgromadzenia Ligi, które odbędzie się we wrześniu.

Genewa, 17 3 (K) Stresemann na krótko przed wyjazdem oświadczył dziennikarzom:

— Wyjeżdżamy z Genewy bynajmniej nie rozczarowani. Dzieło Locarna prowadzić będziemy nadal.

Nader serdeczny charakter miało przyjęcie 40 dziennikarzy niemieckich przez Brianda, który sam wyraził życzenie porozmawiania z Niemcami.

Na wstępie wyraził Briand radość z powodu jednomyślnego uchwalenia jego rezolucji przez pełne Zgromadzenie Ligi. Temsamem dokonało się moralne przyjęcie Niemiec do Ligi.

Drobne ogłoszenia

Unieważniam indeks zgubiony na nazwisko Róża Drezner

POKOJU
w Rynku podgórskim lub przy ul. Lwowskiej w Podgórzu, poszukuję na kancelarję. — Zgłoszenia pod „F.“ do Admin. N. Dz.

Fabryka pieczątek
poszukuje
zdolnego chłopca do praktyki
Z jednoroczną praktyką drukarską mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „P.“ do Admin. N. Dziennika.

Właściciele domów w Berlinie.
Zawiadamiam uprzejmie, iż założyłem w Krakowie oddział sprzedaży, udzielania hipotek i administracji domów w Berlinie. Każdego miesiąca, następuje obliczenie i wypłata nadwyżki w Krakowie. Dla specjalnej kontroli, wyjeżdża co miesiąc urzędnik do Berlina.
Udzielam także zaliczki.
Bezpłatna porada adwokacka w Berlinie, Schwarzkauf
S. Korngold, Kraków, Blich 3.

ŚWIĄTECZNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“

który ukaże się dnia 28 marca b. r. w zwiększonej objętości i podwójnym nakładzie, zawierać będzie także

większy dział inseratowy

Zamówienia inseratowe przyjmuje od dnia dzisiejszego Administracja „Nowego Dziennika“, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 279.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7